

Televizja nie umiera, lecz „zmienia skórę” – mówi prof. UW Tadeusz Kowalski, członek KRRiT **str. 2**



FOT. GOV.PL

● Studia, które dają pensję jak marzenie. Należą do nich kierunki informatyczne, menedżerskie, techniczne oraz pielęgniarstwo **str. 9-12**

BIZNES

Nr 90 (21053)

GAZETA

WSPÓŁCZESNA

Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Wtorek 12.05.2026

www.wspolczesna.pl

„Funduszowy maj”. Przygotowano ponad 50 wydarzeń w 24 podlaskich miejscowościach **str. 3**



Ruszył egzamin ósmoklasisty. Pierwszego dnia uczniowie zmierzli się z językiem polskim **str. 3**

#BadajŁatki. Dermo-bus wyruszył w trasę. Pierwszym przystankiem była Choroszcz. Dziś – Mońki **str. 8**

Nr ISSN 0137-9488

Nr indeksu 350133



9 770137 948025

20



FOT. WODIECH WOIKIEWICZ

REGION ZMIENIŁ SIĘ SZLAK NIELEGALNYCH MIGRACJI DO POLSKI

Z białoruskiej granicy przenieśli się na litewską

Na granicy
Martyna Jurkowska

Zmienił się szlak, którym nielegalni migranci próbują przedostać się do Polski. Nie forsują już polsko-białoruskiej granicy, a do naszego kraju próbują przedostać się przez granicę z Litwą - tylko w miniony weekend funkcjonariusze ujawnili 34 migrantów usiłujących nielegalnie dostać się do naszego kraju przez tę granicę. Służby graniczne nie mają wątpliwości, że to zasługa zapory, która po wszelkich modernizacjach na tyle uszczelniła migrancją, że nielegalni migranci byli zmuszeni szukać innej ścieżki.

- Zabezpieczenie granicy i modernizacja bariery elektronicznej mają tu największe znaczenie. Polsko-białoruska granica jest dobrze strzeżona, wykazujemy tu 100 proc. skuteczności. To oznacza, że każda osoba, która próbowała nielegalnie przedostać się do Polski, została przez nas ujawniona, ewentualnie sama zmieniła swój zamiar i wróciła na Białoruś - mówi mjr Katarzyna Zdanowicz, rzecznik prasowy Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej.

Wiosenne tygodnie na granicy polsko-białoruskiej są wyjątkowo spokojne. Ostatnia próba nielegalnego przedostania się z Białorusi na terytorium Polski odnotowana została na odcinku ochrańnianym przez placówkę SG w Michałowie w połowie kwietnia. Cudzoziemiec usiłował przedostać się na terytorium naszego

kraju przez rzekę graniczną Isto-czanka. Na widok polskiego patrolu cofnął się jednak w głąb Białorusi. Ostatnio służby nie zatrzymują tam żadnych nielegalnych migrantów.

- W tym roku mieliśmy około 150 prób nielegalnego przekroczenia granicy. W analogicznym okresie w ubiegłym roku była to liczba kilku tysięcy - przypomina rzecznik POSG i podkreśla, że taki spokój na granicy z Białorusią to pierwsza taka sytuacja od 2021 roku, kiedy rozpoczął się tzw. kryzys migracyjny.

W tej chwili funkcjonariusze Straży Granicznej notują zatrzymania na granicy polsko-litewskiej. Tam, gdzie jest prowadzona tymczasowa kontrola graniczna. Obejmuje ona aż 13 punktów. - Osoby, które nielegalnie próbują przekroczyć polsko-litewską granicę przekazujemy w ramach readmisji stronie litewskiej, bo ci nielegalni migranci idą do nas właśnie albo z Łotwy, albo z Litwy - informuje mjr Katarzyna Zdanowicz.

Zatrzymania nielegalnych migrantów podlascy funkcjonariusze Straży Granicznej dokonują niemal codziennie. Z reguły to kilkunastoosobowe grupy mieszkańców kontynentu afrykańskiego oraz krajów Bliskiego Wschodu. Tylko w miniony weekend

funkcjonariusze ujawnili w sumie 34 migrantów usiłujących nielegalnie dostać się do naszego kraju przez granicę polsko-litewską.

- W piątek funkcjonariusze z placówki w Rutce-Tartak ujęli czterech obywateli Indii, którzy nie posiadali dokumentów uprawniających do wjazdu i pobytu na terytorium naszego kraju. Cudzoziemcy posiadali przy sobie przepustki z ośrodka dla cudzoziemców na Łotwie. Następnego dnia funkcjonariusze z placówki w Sejnach ujawnili trzech obywateli Bangladeszu i pięciu obywateli Somalii. Z kolei w niedzielę na terenie działania placówki SG w Sejnach ujawniono pięciu obywateli Somalii - wylicza mjr Katarzyna Zdanowicz.

Nie brakuje też zatrzymań kurierów. Od początku roku funkcjonariusze POSG na granicy polsko-litewskiej zatrzymali ponad 30 organizatorów i pomocników nielegalnego przekraczania granicy. Kolejnych w ostatni weekend. To dwaj obywatele Turkmenistanu oraz Ukraińiec.

- Zatrzymanym kurierom grozi do 8 lat pozbawienia wolności. Dodatkowo wobec wszystkich cudzoziemców zatrzymanych za pomocnictwo lub organizowanie przekroczenia granicy wbrew przepisom, a do tej pory przebywających legalnie w Polsce, zostaje równoległe wszczęte postępowanie administracyjne w celu wydania decyzji zobowiązującej do powrotu do kraju pochodzenia. Otrzymują również zakaz wjazdu do państw obszaru Schengen od 5 do 10 lat - przypomina mjr Katarzyna Zdanowicz.

ZDROWIE

Wsparciem dla chorych na raka i ich rodzin jest ósmy OnkoRun, który 12 września odbędzie się w Supraślu - poinformowali wczoraj organizatorzy na konferencji prasowej w Białostockim Centrum Onkologii. Wczoraj też ruszyły zapisy na to wydarzenie **str. 4**

SEJNY

61-latek tłumaczył policjantom, że po drodze szutrowej może jeździć nietrzeźwy

61-latek przyjechał do sąsiadów traktorem i wszczął awanturę. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna miał w organizmie blisko 2 promile alkoholu. Dodatkowo okazało się, że traktor, którym się poruszał nie miał wymaganych badań technicznych.

Sejneńscy policjanci otrzymali zgłoszenie o awanturującym się mężczyźnie na jednym z gospodarstw w powiecie. Po przybyciu mundurowych na miejsce okazało się, że 61-latek przyjechał do sąsiadów traktorem, gdyż wspólnie mieli wykonywać prace rolnicze. Gospodarze odmówili współpracy z sąsiadem, gdyż wyczuli od niego alkohol. Mężczyzna zdenerwował się, zaczął się awanturować, wsiadł w traktor i odjechał.

Policjanci sejneńskiej drogówki zastali mężczyznę w domu. 61-latek

przyznał mundurowym, że jechał „piaskową drogą i taką drogą można jeździć po pijanemu”. Jednak mężczyzna zmienił swoją wersję zdarzeń i nie przyznał się do kierowania traktorem po tym, jak mundurowi poinformowali go, że kierowanie w stanie nietrzeźwości jest przestępstwem. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna miał w organizmie blisko 2 promile alkoholu.

61-latek został zatrzymany. Dodatkowo okazało się, że traktor nie miał wymaganych badań technicznych, wobec tego mundurowi zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu.

61-latek za swoje nieodpowiedzialne zachowanie odpowie przed sądem. Za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości kodeks karny przewiduje karę do 3 lat pozbawienia wolności. (opr. red)

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Z jakich powodów lekarz może odmówić wystawienia skierowania do sanatorium na NFZ? ● Jak odróżnić alergię od przeziębienia?

Zamów prenumeratę

Kurier Poranny
Gazeta Współczesna ☎ 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

Telewizja nie umiera. „Zmienia skórę”

Rozmowa
Mira Suchodolska (PAP)

z Tadeuszem Kowalskim, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, ekonomistą i medioznawcą, członkiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, od lat zajmującym się ekonomią mediów, regulacjami rynku medialnego i transformacją cyfrową

Przeglądałam różne badania dotyczące oglądalności telewizji. Z jednej strony wynika z nich, że średni czas, który statystyczny Polak przeznacza na konsumpcję treści telewizyjnych dziennie, wyniósł zimą ubiegłego roku ponad cztery godziny. Z innych badań wynika jednak, że choć 93 proc. gospodarstw domowych wciąż posiada telewizor, to ponad połowa respondentów deklaruje, że ogląda telewizję raczej rzadko, a jako główne kanały konsumpcji treści wskazuje YouTube i platformy streamingowe. To kto właściwie „robi” te statystyki? Kto dziś siedzi przed telewizorem?

Te dane wcale nie muszą być całkowicie sprzeczne. Bardzo wiele zależy od tego, jak zostały sformułowane pytania i co respondenci rozumieją przez „oglądanie telewizji”. Bo kluczowe zmiany nastąpiły w momencie przejścia na naziemną telewizję cyfrową i są skutkiem rozwoju internetu. Ogromna część telewizji po prostu przeniosła się do sieci.

Dzisiaj ktoś może oglądać programy telewizyjne na telewizorze podłączonym do internetu,

korzystać z TVP VOD, oglądać serial emitowany wcześniej w telewizji albo transmisję na YouTube i odpowiadać w badaniu: „nie oglądam telewizji, korzystam z internetu”. Tymczasem de facto konsumuje treści telewizyjne. Weźmy prosty przykład. Jeśli ogląda pani program Telewizji Polskiej przez TVP VOD, to co pani robi? Ogląda telewizję czy korzysta z internetu? Dla wielu osób odpowiedź brzmi: „korzystam z internetu”. I właśnie stąd bierze się część tych rozbieżności.

Druga rzecz jest taka, że rzeczywiście obserwujemy zmianę pokoleniową. Wśród młodych ludzi, zwłaszcza studentów, bardzo wiele osób deklaruje, że w ogóle nie posiada telewizora. Mówią: „wystarczy mi komputer”, czasem podłączony do dużego monitora. Smartfon też stał się ekranem konsumpcji treści. To zmienia sposób uczestnictwa w mediach. Jednocześnie badania, które widziałem – między innymi realizowane przez firmę Kantar – pokazują, że głównym ekranem nadal pozostaje duży ekran telewizyjny. Tylko że zmienił się sposób korzystania z niego. Dzisiaj można przesłać obraz ze smartfona na telewizor, oglądać streaming, korzystać z aplikacji. Technicznie nie ma już większych ograniczeń.

Nie ma jednak wątpliwości, że tradycyjna telewizja linearna, czyli oglądana „na żywo”, wciąż jest domeną osób starszych. To często widzowie mniej zainteresowani nowinkami technologicznymi albo po prostu mniej skłonni do eksperymentowania



FOT. GOVPL

z nowymi formami odbioru. Oni zawyżają klasyczne statystyki oglądalności, podczas gdy młodszy – paradoksalnie – je zaniżają, deklarując, że telewizji nie oglądają, choć w praktyce konsumują jej treści. Sam zresztą również coraz rzadziej oglądam telewizję linearną. Wolę obejrzeć wybrane programy później, kiedy mam czas – przez internet, YouTube albo platformę streamingową. Dzisiaj większość treści telewizyjnych funkcjonuje jednocześnie w obu światach: linearnym i nielinearnym.

Jest jeszcze jedna rzecz. To oczywiście wyłącznie obserwacja, a nie dowód naukowy, ale mam wrażenie, że wielu seniorów nawet nie tyle ogląda telewizję, ile po prostu „ma ją włączoną”. Telewizor staje się czymś w rodzaju plastra na samotność.

To bardzo trafna obserwacja. Kiedyś takim medium towarzyszącym było przede wszystkim radio. Ludzie zaczynali dzień od radia i ono po prostu grało przez cały dzień. Potem pojawiły się telewizje śniadaniowe, zmienił się układ mieszkań, kuchnia połączyła się z sa-

lonem i telewizor przejął część funkcji radia. Dla wielu osób telewizja jest obecna cały czas. Nie zawsze oglądają ją z pełnym skupieniem, ale ona „jest”, tworzy poczucie obecności drugiego człowieka, rytmu dnia, kontaktu ze światem. Oczywiście badania teletryczne próbują takie sytuacje wychwytywać. Jeżeli przez dłuższy czas nie ma żadnej aktywności po stronie widza, wynik może zostać wyłączony z pomiaru. Jest też oprogramowanie instalowane w telewizorach, które automatycznie wymaga po pewnym czasie potwierdzenia obecności przez użytkownika. Wszystko po to, żeby ograniczyć sytuacje, w których telewizor jest włączony, ale nikt faktycznie z niego nie korzysta. Ale jest jeszcze ważniejsze zjawisko – korzystanie z kilku ekranów jednocześnie. To dziś absolutnie masowe.

Czyli tak zwany second screen? Nawet multiscreen. Razem z profesorem Bohdanem Jungiem określiliśmy to kiedyś jako „czas hybrydowy” – czas ograniczonej uważności. Człowiek ogląda telewizję, ale jednocześnie sprawdza wiadomości na telefonie, odpowiada na maile, scrolluje media społecznościowe. Kiedyś, jeśli ktoś oglądał film, to oglądał film. Dzisiaj nawet w kinie ludzie potrafią zerkać na smartfony. A w domu to już pełna norma. I teraz pojawia się problem: jak mierzyć taki czas? Jeśli zsumujemy wszystkie aktywności medialne, wychodzi nam czasami doba dłuższa niż 24 go-

dziny. Bo człowiek jednocześnie konsumuje kilka mediów naraz. To oczywiście zmienia skuteczność przekazu medialnego, bo uwaga odbiorcy jest rozproszona, trudniej mu zbudować pełne skupienie.

Czy tradycyjna ramówka telewizyjna ma jeszcze sens? Może telewizja linearna powinna zostać wyłącznie przy transmisjach sportowych czy newsach, a cała reszta przejść do internetu?

Tu bym się jednak z panią nie zgodził. Najlepszy dowód jest taki, że główne programy informacyjne nadal gromadzą gigantyczną widownię. „Fakty” czy „19:30” oglądają regularnie miliony ludzi. Żaden kanał internetowy nie buduje systematycznie takich zasięgów. Poza tym dla wielu osób ramówka jest czymś świętym. Istnieją ludzie, którzy mówią: „nie mogę teraz rozmawiać, bo właśnie oglądam mój serial”. To jest rytuał dnia. Dlatego programiści telewizyjni doskonale wiedzą, że nie wolno gwałtownie zmieniać ramówki. Widzowie są konserwatywni, a zbyt duża liczba innowacji potrafi zniszczyć oglądalność. Oczywiście młodsze pokolenia konsumują media zupełnie inaczej – bardziej spontanicznie, mobilnie, wybiórczo. Ale telewizja nadal pozostaje medium masowym. Informacje o jej śmierci są zdecydowanie przedwczesne – ona nie umiera, lecz „zmienia skórę”.

Kiedyś było jednak inaczej – „dziś jest czwartek, więc be-

dzie »Kobra«”. Wspólne czekanie na kolejny odcinek serialu tworzyło pewien rytm społeczny. Obecnie platformy streamingowe wrzucają całe sezony naraz.

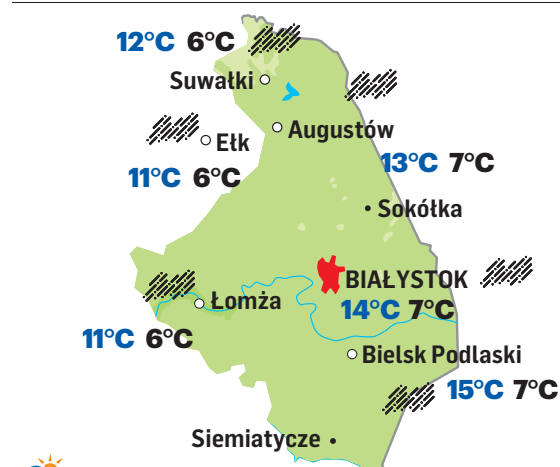
To są po prostu różne modele biznesowe. Netflix daje cały serial od razu i zachęca do binge watchingu – oglądania po kilka odcinków bez przerwy. HBO z kolei często publikuje odcinki co tydzień, żeby utrzymać zainteresowanie i subskrypcje. Telewizja robi dziś dokładnie to samo: działa jednocześnie linearnie i internetowo. Audycja może zacząć się w radiu albo telewizji, a potem być kontynuowana na YouTube. I to jest chyba najrozsądniejsza strategia – nie rezygnować z żadnego kanału dystrybucji, tylko być wszędzie tam, gdzie jest odbiorca.

Na koniec – jak będzie wyglądał wieczór przeciętnej polskiej rodziny za dziesięć lat? Nadal będziemy mieć telewizor w salonie?

Myszę, że tak. Nawet większy niż dziś. Pytanie tylko, czy nadal będziemy oglądać coś wspólnie. Kiedyś rodzina miała wspólny kod kulturowy. Wszyscy oglądali te same serie, znali tych samych aktorów, rozmawiali o tych samych programach. Dzisiaj każdy konsumuje inne treści, słucha innej muzyki, korzysta z innych platform. Wspólny kod kulturowy bardzo się skurczył. I być może to jest największa zmiana ze wszystkich.

Ale mimo wszystko mam nadzieję, że rodziny nadal będą ze sobą rozmawiać. Może czasami nawet bez ekranów. Bo technologia może wiele ułatwić, ale nie zastąpi zwykłej ludzkiej rozmowy.

Pogoda w regionie



meteo prog Źródło: meteo prog.pl

12 MAJA 2026

Dzisiaj 132. dzień roku
Do sylwestra pozostało 233 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 4.32, zachód o godzinie 20.15. Dzień będzie trwał 15 godzin i 42 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 1 godzinę i 14 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 8 godzin i 9 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Dominik, Pankracy

KALENDARIUM

1364

Król Kazimierz III Wielki ogłosił akt fundacyjny Akademii Krakowskiej – najstarszej polskiej uczelni, w 1817 r. przemianowanej na Uniwersytet Jagielloński.

1817

W Warszawie otwarta została Giełda Kupiecka – pierwsza w Polsce giełda papierów wartościowych. Sesje odbywały się w godz. 12.00-13.00.



FOT. DOMENA PUBLICZNA

1935

W Warszawie – w Belwedrze – (w 9. rocznicę zamachu stanu) na raka wątrobowokółkowego zmarł Józef Piłsudski (na zdjęciu).

1983

Maturzysta Grzegorz Przymyś został zatrzymany i pobity przez funkcjonariuszy MO w komisariacie przy ul. Jezuickiej na Starym Mieście w Warszawie, w wyniku czego zmarł dwa dni później w szpitalu.

2006

Sejm przyjął ustawę powołującą Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Ponad 11 tys. podlaskich uczniów zdaje egzamin ósmoklasisty

Edukacja
Magda Ciasnowska

Uczniowie ósmych klas szkół podstawowych rozpoczęli wczoraj egzamin ósmoklasisty. W województwie podlaskim do trzydniowych testów przystępuje łącznie ponad 11 tysięcy młodych osób.

Pierwszego dnia trzydniowego maratonu egzaminu ósmoklasisty, jak co roku, młodzież zmierzyła się z językiem polskim. W poniedziałkowy poranek w Białymstoku przed arkuszami zasiadło ponad 3,2 tysiąca młodych ludzi, w Suwałkach - przeszło 700 uczniów, natomiast w Łomży ponad 600.

Arkusze z języka polskiego składały się z testu oraz wypracowania. W części testowej uczniowie rozwiązywali zadania zamknięte i otwarte, sprawdzające m.in. czytanie ze zrozumieniem, analizę tekstów, argumentowanie oraz znajomość lektur, zasad gramatyki, ortografii i interpunkcji.

Druga część polegała na napisaniu dłuższej formy wypowiedzi, takiej jak rozprawka, opowiadanie lub przemówienie.

W tym roku uczniowie mogli wybrać jeden z dwóch tematów. Pierwszy dotyczył przygotowania przemówienia o tym, że każdy człowiek może kształtować swoją przyszłość, z odwołaniem do lektury obowiązkowej i innego utworu literackiego.



W SP 20 w Białymstoku do egzaminu przystępuje w tym roku około 40 ósmoklasistów

Drugi temat polegał na napisaniu opowiadania o spotkaniu z bohaterem lektury i wspólnej przygodzie związanej z odnalezieniem niezwykłego przedmiotu.

W SP 20 w Białymstoku do egzaminu przystępuje w tym roku około 40 ósmoklasistów. Nastroje tuż po opuszczeniu szkoły były pozytywne. - Egzamin był w miarę łatwy, więc je-

W Białymstoku przed arkuszami zasiadło ponad 3,2 tys. młodych ludzi, w Suwałkach - przeszło 700, a w Łomży ponad 600

stem zadowolona - mówiła nam Natalia.

Wyniki egzaminów będą miały istotne znaczenie podczas rekrutacji do szkół średnich.

- Chciałabym uczyć się w VI LO, więc mam nadzieję, że egzaminy pójdą dobrze. Liczę, że z polskiego będzie około 90 proc. - przyznała Magda. - Stresowałam się tym pierwszym egzaminem, ale myślę, że jutro już będzie z górki.

Jak podkreśla Mariusz Sokołowski, dyrektor placówki, szkoła zrobiła wszystko, żeby przygotować uczniów do tego egzaminu. - Napisaliśmy aż trzy egzaminy próbne, żeby po pierwsze na bieżąco sprawdzać, czy nadrabiają zaległości

i nabywają potrzebne umiejętności, a po drugie - żeby oswoić ich z procedurą egzaminacyjną i uniknąć problemów podczas właściwego egzaminu - mówił nam wczoraj Mariusz Sokołowski. - Wyniki prób pokazywały tendencję wzrostową i mam nadzieję, że przełoży się to również na dzisiejszy egzamin.

W SP nr 53 w Białymstoku do egzaminu przystąpiło 88 uczniów.

- Najbardziej obawiałam się wypracowania, ale temat okazał się bardzo przyjemny, wybrałam przemówienie - mówiła Julia.

Michał przyznał, że najtrudniejsze było opanowanie stresu przed wejściem na salę. - Kiedy już zacząłem pisać, wszystko poszło dużo łatwiej - zaznaczył.

Dyrektor SP 53 przyznał, że ósmoklasiści solidnie przygotowali się do egzaminów.

- Dlatego wierzę, że dzisiejszy dzień był dla nich początkiem sukcesu. Część z nich jest zwolniona z poszczególnych części egzaminu, dzięki sukcesom w olimpiadach i konkursach wojewódzkich. Życzę wszystkim spokoju, wiary we własne możliwości i oczywiście jak najlepszych wyników, które będą przepustką do wymarzonej szkoły średniej - podkreślił Dariusz Bossowski.

We wtorek ósmoklasiści sprawdzą swoją wiedzę z matematyki, a ostatniego dnia przystąpią do egzaminu z języka obcego nowożytnego.

Nastolatek z Holandii trafił do szpitala. O sprawie powiadomiono sąd rodzinny

Społeczeństwo
Agnieszka Domanowska

Nie wiadomo, czy polski sąd rodzinny zajmie się sprawą 15-letniego Holendra znalezionego w weekend na przystanku pod Białymstokiem. Chłopiec przebywa w szpitalu. Ojciec odebrał go z placówki opiekuńczej, ale nastolatek ponownie uciekł.

W nocy z piątku na sobotę dyżurny białostockiej komendy miejskiej policji odebrał zgłoszenie o osobie leżącej na przystanku w Sobolewie. Nie można było wykluczyć, że chodzi o kogoś w stanie upojenia alkoholowego. Na miejsce natychmiast pojechali funkcjonariusze - i zastali śpiącego pod kocem nastolatka.

- Okazało się, że był to chłopiec poszukiwany przez holenderską policję. Został przewieziony do placówki opiekuńczej w Białymstoku, a informacja o jego odnalezieniu przekazana stronie holenderskiej - poinformował Tomasz Krupa, rzecznik prasowy podlaskiej policji.

Okazało się, że chłopak opuścił rodzinny dom w holenderskim Apeldoorn 18 kwietnia około południa. Wyjechał na rowerze i słuch po nim zaginął. Holenderska policja szczerą poszukiwania i zwróciła się o pomoc do służb w innych krajach. Wiele wskazywało na to, że chłopiec zmierzał na wschód - pod koniec kwietnia służby informowały, że może jechać

przez Niemcy w kierunku wschodniej granicy Polski. Rzecznik holenderskiej policji nie wykluczał wówczas, że celem Holendra jest Rosja.

Stan zdrowia odnalezionego w Sobolewie nastolatka był dobry, dlatego trafił do białostockiej placówki opiekuńczej, gdzie czekał na przyjazd rodziców.

Jednak w niedzielę przed godziną 14, po tym jak został odebrany z placówki przez ojca, chłopiec uciekł z samochodu w okolicy ul. Ciołkowskiego w Białymstoku. - Pobiegł w kierunku lasu. Policjanci przystąpili do poszukiwań. Po kilkudziesięciu minutach chłopiec sam wrócił do placówki opiekuńczej. Wezwano karetkę, a medycy zdecydowali o przewiezieniu go do szpitala, gdzie przebywa do tej pory - relacjonował Krupa.

O sprawie został powiadomiony polski sąd rodzinny.

Pytanie o dalszy los chłopaka pozostaje jednak na razie bez jednoznacznej odpowiedzi.

- Dziecko zostało oddane pod opiekę ojca i to jest tyle, co mogę powiedzieć. On już nie jest naszym wychowankiem, więc nie mam nawet możliwości udzielania dalszych informacji - powiedziała Justyna Pugacewicz, wicedyrektor Centrum Obsługi Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Białymstoku.

Nie wiadomo, czy w sprawie zostanie wszczęte postępowanie przed polskim sądem rodzinnym.

„Funduszowy Maj”. Ponad 50 wydarzeń w 24 miejscowościach regionu

Samorząd
Tomasz Maleta

Województwo podlaskie będzie chwaliło się inwestycjami, które zostały zrealizowane dzięki unijnemu dofinansowaniu. W ramach akcji „Funduszowy Maj” zaplanowano warsztaty, pikniki, gry terenowe. Odbędą się w Białymstoku, Suwałkach, Łomży, Augustowie, Białowieży, Zambrowie, Kolnie, Suchej Rzeczce, Nowych Kupiskach oraz Sokółce.

Chcemy pokazać to, co najpiękniejsze i najcenniejsze - efekty projektów zrealizowanych dzięki funduszom europejskim - mówił w poniedziałek marszałek Łukasz Prokorym.

Z kolei towarzyszący mu na konferencji prasowej poseł Krzysztof Truskolaski podkreślił znaczenie członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

- Otwarte granice czy możliwość swobodnego podróżowania po krajach Unii Europejskiej to ogromne wartości, które dziś często traktujemy jako coś oczywistego. Powinniśmy jednak pamiętać, jak wiele udało się zbudować i osiągnąć w naszej ojczyźnie dzięki członkostwu w Unii Europejskiej - podkreślał parlamentarzysta.

Marszałek wskazał na znaczenie środków europejskich dla rozwoju regionu w ciągu 22 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

- Od 2004 roku w województwie podlaskim zrealizowano ponad 17 tys. projektów unijnych o łącznej wartości blisko 60 mld złotych - poinformował.

Samorząd wojewódzki to, jak zmieniło się Podlaskie, prezentował co roku podczas Dni Funduszy Europejskich. Było to za zwyczaj w jednym z majowych weekendów. Tym razem akcja będzie miała znacznie szerszy



Podczas wczorajszej konferencji prasowej mówiono m.in. o znaczeniu środków europejskich dla rozwoju regionu

wymiar - zarówno terytorialny, jaki czasowy.

Tegoroczna odsłona potrwa do końca maja. Samorząd województwa przygotował ponad 50 wydarzeń w 24 miejscowościach regionu: tych większych, jak i mniejszych m.in. w Suwał-

kach, Łomży, Augustowie, Białowieży, Zambrowie, Kolnie, Suchej Rzeczce, Nowych Kupiskach oraz Sokółce. Najwięcej atrakcji odbędzie się w Białymstoku. Wszystkie wydarzenia są bezpłatne. Będą to m.in. pikniki rodzinne, warsztaty edukacyjne

i artystyczne, gry terenowe i miejskie, wydarzenia naukowe, wystawy, zwiedzanie muzeów i obiektów, spotkania integracyjne, warsztaty dla przedsiębiorców i młodzieży, spływ kajakowy.

Stowarzyszenie „My dla Innych” w ramach akcji „Funduszowy Maj” przygotowało cykl spotkań i warsztatów.

- Fundusze europejskie pozwalają nam realizować różnorodne działania rozwijające potencjał uczestników, integrować społeczność lokalną oraz pokazywać, jak ważna jest otwartość na drugiego człowieka - podkreślała Agnieszka Otto z zarządu stowarzyszenia.

Dzięki wsparciu unijnemu udało się też stworzyć kawiarnię społeczną przy ul. Warszawskiej 37 w Białymstoku, w której zatrudnienie znalazło ponad 20 osób z niepełnosprawnościami. To tu w ramach akcji „Funduszowy Maj” przeprowa-

dzony będzie warsztat palenia kawy.

Karolina Perkowska, dyrektor departamentu Departamentu Zarządzania Funduszami i Programami w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podlaskiego poinformowała na konferencji, że oprócz atrakcji organizowanych w różnych miejscowościach odbędzie się także konkurs „Znasz to miejsce?”.

- W piątki: 15, 22 i 29 maja na profilu Fundusze Europejskie dla Podlaskiego na Facebooku publikowane będą zdjęcia fragmentów obiektów powstałych dzięki funduszom unijnym. Zadaniem uczestników będzie podanie pełnej nazwy miejsca oraz miejscowości, w której się znajduje. Pierwsza osoba, która udzieli poprawnej odpowiedzi, otrzyma rodzinny voucher do Epicentrum Nauki. Zachęcamy do udziału - mówiła.

Ulica Elektryczna do przebudowy. A stary most zastąpi nowy obiekt

Przetarg
Tomasz Maleta

Do 22 maja urzędnicy czekają na oferty od chętnych zainteresowanych przebudową ul. Elektrycznej na odcinku od ul. Mickiewicza do ul. Branickiego.

Zwyczajca przetargu, po podpisaniu umowy z miastem, będzie miał 17 miesięcy od dnia przekazania placu budowy. Do czasu realizacji robót nie wlicza się okresu zimowego, który trwa od 15 grudnia do 15 marca (liczony jako 3 miesiące).

Zakres zadania obejmuje m.in. budowę: jezdni z kostki granitowej, dróg dla pieszych, dróg dla pieszych i rowerów, zjazdów, doświetlenia przejścia dla pieszych

W przekroju ul. Elektryczną zaprojektowano jako tzw. wonerf czyli przestrzeń bez wydzielonej krawężnikami jezdni. Poszczególne ciągi jezdne i pieszki będą zróżnicowane kolorem i rodzajem nawierzchni oraz spadkami poprzecznymi - czytamy w projekcie technicznym.

Projekt przewiduje też budowę sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ul. Elektrycznej i Mickiewicza.

Przy okazji wykonany zostanie przejazd dla rowerów, ułatwiający bezpieczne przekroczenie ul. Mickiewicza oraz śluza autobusowa dla pojaz-



Ulica Elektryczna będzie przebudowana

dów wyjeżdżających z przystanku przy Wydziale Prawa UwB. Powyższe rozwiązania, zdaniem władz miasta, istotnie wpłyną na poprawę bezpieczeństwa wszystkich użytkowników ruchu drogowego oraz funkcjonowanie komunikacji zbiorowej.

Jeśli chodzi o ul. Branickiego, to w obrębie skrzyżowania z ul. Elektryczną wyznaczone jest przejście pieszo-rowerowe łączące Park Planty z Parkiem Starym.

Poza budową instalacji sieci wodociągowej, energetycznej czy deszczowej, powstanie także droga dla pieszych i droga dla rowerów.

Zostanie też rozebrany sąsiadujący z ulicą stary most na Białej. W jego miejscu powstanie nowy obiekt ze ścieżką rowerową i drogą dla pieszych.

OnkoRun. Ósmy raz pobiegną, by wspomóc chorych na raka

Inicjatywa
Agnieszka Domanowska

Ósma edycja OnkoRun - biegu, który od lat łączy pacjentów onkologicznych, ich bliskich oraz personel medyczny już 12 września w Supraślu. Tegoroczna edycja ma szczególny wymiar: hasło „70 na liczniku - biegniemy dalej!” nawiązuje do jubileuszu Białostockiego Centrum Onkologii.

Organizatorzy podkreślają, że OnkoRun to coś więcej niż zawody sportowe.

- Po raz ósmy biegniemy w tym roku na OnkoRun. Ale to nie tylko ósmy bieg. To jest siedemdziesięciolecie Białostockiego Centrum Onkologii - mówi Dorota Kazberuk, wicedyrektor BCO. - Jest to największe święto onkologii w tym roku. Piękny czas, który możemy spędzić z ludźmi, którym leży na sercu wsparcie oraz chęć współdziałania - dodaje.

Według niej bieg to przede wszystkim moment, w którym cały personel placówki wspólnie z pacjentami dzieli się dobrą energią i wysyła czytelny sygnał wsparcia: - Pacjencie, nie jesteś sam. Rodzino, nie jesteś sama - podkreśla wicedyrektor.

- To cudowny event integrujący całe środowisko onkologiczne, pacjentów, rodziny i pracowników Białostockiego Centrum Onkologii. Na pewno pogoda dopisze, jak co roku.



Organizatorzy OnkoRun zachęcali wczoraj do udziału w wydarzeniu

Będzie masa wzruszeń i wspaniała zabawa - zapowiada Piotr Skaliń, przewodniczący Stowarzyszenia do Walki z Rakiem w BCO.

Przypomina też o zdrowotnym aspekcie aktywności fizycznej. - Ruch i rehabilitacja są jednym z czynników naprawę poprawiających rokowanie naszych pacjentów. Każdy pacjent, oczywiście według swoich możliwości, powinien jak najwięcej się poruszać - przekonuje.

OnkoRun oferuje trasy dostosowane do różnych możliwości uczestników. Dystans 2,5 km przeznaczony jest przede wszystkim dla pacjentów i per-

sonelu medycznego, 5 km - dla rekreacyjnych biegaczy, a 10 km - dla tych bardziej zaawansowanych.

- Nieprzypadkowo wystartujemy w Supraślu, ponieważ obcowanie z naturą i piękną architekturą łączy się nam wspaniale z tym, by budować takie pozytywne skojarzenia - tłumaczy Magdalena Matejczuk z Fundacji Tworzywa, która współorganizuje imprezę.

OnkoRun przyciąga nie tylko środowisko medyczne. Swój udział zapowiedział marszałek województwa podlaskiego Łukasz Prokorym, który brał udział w poprzednich edy-

cjach biegu, a także poseł Krzysztof Truskolaski.

Marszałek zwraca uwagę, że impreza wpisuje się w szerszą misję promocji profilaktyki onkologicznej w regionie. Podkreśla, że podlascy lekarze dużą część swojej aktywności poświęcają działalności charytatywnej i społecznej, a OnkoRun stał się już trwałym punktem w kalendarzu wydarzeń województwa. - To niezwykle ważna inicjatywa, która mówi o profilaktyce, ale też wspiera dobrą energią tych, którzy zmagają się z ciężką chorobą - ocenia.

W poniedziałek rozpoczęły się zapisy na VIII OnkoRun. Przygotowano ok. 800 miejsc.

Bulwary na razie bez zmian. Przetarg unieważniony

Inwestycje
Andrzej Kłopotowski

Ani jedna pracownia nie była zainteresowana przygotowaniem projektu zmian na fragmencie bulwarów wzdłuż rzeki Białej.

Chodziło o fragment bulwarów, którym patronuje ks. Stanisław Hałko. Miasto przeznaczyło 200 tys. zł na projekt zmian. Niestety.

- Postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego, prowadzone w trybie podstawowym z możliwością przeprowadzenia negocjacji, pod nazwą „Opracowanie dokumentacji projektowej zagospodarowania bulwarów im. ks. dr Stanisława Hałko nad rzeką Białą wraz z pełnieniem nadzoru autorskiego” unieważniono, ponieważ w wyznaczonym terminie nie złożono żadnej oferty - informuje wice-

prezydent Tomasz Klim nadzorujący miejskie inwestycje.

A miasto chciało tu „wejść” w działania związane z adaptacją miasta do zmian klimatu. Dzięki temu łagodzony miałby być tzw. efekt miejskiej wyspy ciepła. - Po przebudowie Bulwary będą stanowiły element systemu zieleni miejskiej i błękitno-zielonej infrastruktury, łącząc istniejące tereny rekreacyjne i przyrodnicze z obszarami zabudowanymi. Dzięki temu: tworzy ciągłość ekologiczno-przestrzenną miasta, wspierając cyrkulację powietrza i naturalne procesy przyrodnicze, zapewnia mieszkańcom dostęp do zielonej przestrzeni w centrum miasta, pełni funkcję korytarza ekologicznego i rekreacyjnego w strukturze miejskiej - podawała w dokumentach przetargowych Marzena Puł, dyrektor Departamentu Inwestycji w magistracie.

Muzeum Alfonsa Karnego kupiło najcenniejsze rzeźby ceramiczne artysty

Kultura
PAP

21 rzeźb ceramicznych autorstwa Alfonsa Karnego, które dotąd znajdowały się w depozycie, kupiło do swoich zbiorów Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego w Białymstoku. Jak podkreśla instytucja, to najcenniejsze ceramiczne prace artysty.

Alfons Karny (1901-1989) jeden z czołowych polskich rzeźbiarzy-portrecistów urodził się w Białymstoku, twórczo związał się z Warszawą. Mimo to utrzymywał związki z rodzinnym miastem; chciał, aby powstało tam miejsce, w którym mógłby prezentować swoją twórczość. Obecnie działa Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, jest to oddział Muzeum Podlaskiego. W jego zbiorach znaj-

duje się kilkadziesiąt prac rzeźbiarza, część to depozyty.

Obecnie, dzięki dotacji z programu „Rozbudowa zbiorów muzealnych” Narodowy Instytut Muzeów i województwa podlaskiego, muzeum rzeźby zakupiło kolekcję ceramicznych rzeźb Karnego.

- Dla nas, jako dla muzeum, ten zakup jest bardzo duży, ponieważ obejmuje 21 rzeźb ceramicznych, datowanych na lata 60. i 70., oryginalnych prac, które własnoręcznie wykonał Alfons Karny - powiedziała PAP kuratorka zbiorów w Muzeum

Dla nas, jako dla muzeum, ten zakup jest bardzo duży, ponieważ obejmuje 21 rzeźb ceramicznych, które wykonał Alfons Karny

Rzeźby A. Karnego Katarzyna Malinowska. Dodała, że rzeźby to ceramiki szklawione. Wskazała na ich walory artystyczne i historyczne. - To najcenniejsze ceramiczne prace Karnego - podkreśliła.

W jej ocenie, to największy zbiór ceramik Karnego w jednym muzeum w Polsce.

- To jest znaczące, bo pokazujemy praktycznie cały przekrój tej ceramicznej twórczości Karnego - dodała muzealniczka.

Podkreśliła też, że jest to dla historyków sztuki i artystów „nie lada gratka”.

Malinowska wskazała też, że zakup rzeźb do zbiorów to duży zysk dla muzeum, ma ono większe pole do działania i może zarządzać kolekcją bez pośrednictwa z właścicielem, poddawać ją konserwacji, opracowywać w zbiorach. Dodała,

że prace zostały zakupione z prawami autorskimi.

Ceramiczne rzeźby prezentowane są na wystawie stałej, a instytucja od kilku lat stara się wykupić depozyty; większość ma już swoich zbiorach, zostało do wykupu jeszcze kilka prac. - Mamy największą kolekcję Karnego i mamy to szczęście, że ta kolekcja była na tyle spójna, że na podstawie tego można robić wykup tych prac - powiedziała i wyjaśniła, że dzięki temu jest też łatwiej starać się o pozyskanie środków.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego ma w swoich zbiorach rzeźby artysty z brązu, maski posmiertne, rysunki i grafiki autorstwa Karnego oraz przedmioty związane z artystą. W depozycie instytucji są też prace innych artystów kolekcjonowane przez Karnego, to m.in. zbiór akwareli Nikifora Krynickiego.

Kłopotliwe odpady będą miały swoje miejsce

Dąbrowa Białostocka
Martyna Jurkowska

Od dzisiaj mieszkańcy Dąbrowy Białostockiej i czterech sąsiednich gmin nie będą mieli problemu z kłopotliwymi odpadami. Rusza tam Międzygminny Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK). Punkt będzie pracować przez sześć dni w tygodniu.

- Mieszkańcy będą mogli przywieźć tu posegregowane nieczystości ze swoich gospodarstw domowych - mówi Artur Gajlewicz, burmistrz Dąbrowy Białostockiej. - Cieszymy się ogromnie, że ta instalacja w końcu rusza na naszym terenie.

W Dąbrowie Białostockiej działa już jeden PSZOK, położony przy ul. Generała Sulika. Jednak nowy, która dziś rusza pełną parą, będzie obsługiwał nie tylko mieszkańców gminy Dąbrowa, ale też czterech ościennych gmin: Lipska, Nowego Dworu, Janowa oraz Sztabina.

Został wybudowany przez spółkę BIOM, która w zakresie przyjęcia i zagospodarowania

odpadów komunalnych obsługuje 22 gminy, w tym właśnie m.in. Dąbrowę Białostocką.

- Obiekt został wybudowany przez nas w latach 2023-2025 z wykorzystaniem środków z Unii Europejskiej. Gminy w tym nie partycypowały, pozyskaliśmy 50 proc., reszta to pożyczki preferencyjne z Wojewódzkiego i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska - mówi Mirosław Bałakier, prezes spółki BIOM.

Na PSZOK będzie można oddać niemal wszystkie odpady, ale muszą być one już posegregowane. Wyjątkiem są śmieci zmieszane, które nie będą przyjmowane. Trafiać będą mogły tu za to wszystkie tzw. kłopotliwe odpady, których nie da się zapakować do plastikowych worków, używanych do codziennej segregacji w domach. - Gruz, odpady wielkogabarytowe, elektrośmieci, takie jak pralki, zmywarki czy telewizory. Będzie tu także można zostawić kilka rodzajów z tzw. odpadów niebezpiecznych - wylicza Mirosław Bałakier.

PSZOK w Dąbrowie czynny będzie od wtorku do piątku od godz. 7 do 15 i w soboty od godz. 9 do 13.

Przemycił papierosy w pudełkach po chrupkach

Z KAS
opr. red

Ponad pół tysiąca paczek białoruskich papierosów próbowal przemycić do Polski przez drogowe przejście graniczne w Kuźnicy 71-letni obywatel Litwy. Mężczyzna ukrył kontrabandę w 18 opakowaniach po chrupkach kukurydzianych.

Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej z drogowego przejścia granicznego w Kuźnicy podczas odprawy 71-letniego obywatela Litwy zwrócili uwagę na przewożone przez mężczyznę pudełka z chrupkami kukurydzianymi. Opakowania były zafoliowane i wyglądały na fabrycznie zamknięte.

Po ich sprawdzeniu okazało się, że zamiast przekąsek, w 18 pudełkach znajdują się białoruskie papierosy. W sumie 554 paczki.

Zabezpieczone papierosy trafiły do magazynu Oddziału Celno-Drogowego w Kuźnicy, a 71-letni przemycznik został ukarany mandatem karnym w wysokości 14 700 zł.

SUWAŁKI



FOT. ZDIZ W SUWAŁKACH

W Suwałkach zakończyły się tegoroczne prace związane z wiosennymi nasadzeniami zieleni miejskiej. W różnych częściach miasta pojawiły się nowe drzewa i tysiące kwiatów, a już lada dzień ruszą przygotowania do letniej odsłony miejskich rabat i kwietników.

W ramach wiosennych prac w Suwałkach posadzono 37 drzew oraz około 4,5 tysiąca kwiatów. Rośliny trafiły głównie do miejskich gazonów, a na rabatach uzupełniono wolne miejsca. Coraz większą część miejskiej zieleni stanowią bowiem rośliny wieloletnie, które z każdym sezonem zajmują więcej przestrzeni. Prace pielęgnacyjne prowadzono także w Parku Konstytucji 3 Maja. Tam Zarząd Dróg i Zieleni zajął się nasadzeniami wykonanymi jesienią - spulchniono glebę i odpowiednio zasilono rośliny, by lepiej przygotować je do okresu intensywnego wzrostu.

To jednak dopiero początek sezonu. Miasto przygotowuje się już do tzw. drugiej zmiany, czyli letnich nasadzeń. Jeśli warunki pogodowe będą sprzyjające, prace rozpoczyna się po 15 maja, tradycyjnie po okresie „zimnych ogrodników”. Jak co roku, jednym z pierwszych elementów letnich dekoracji będzie charakterystyczny napis „Pogodne Suwałki”. Następnie obsadzone będą miejskie kwietniki, gazony, konstrukcje kwiatowe i wiszące kompozycje. Latem miejską przestrzeń ozdobią m.in. petunie, begonie, pelargonie, aksamitki, kanny, gazanie i iryzyny. Kolorowe kompozycje mają przez całe wakacje zdobić ulice, place i parki miasta. (AG)

Drogi widoki na nową ścieżkę z Knyszyna do Krypna

Inwestycje
opr. szach

600 tys. zł zamierzał przeznaczyć Podlaski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Białymstoku na projekt rozbudowy drogi wojewódzkiej nr 671. Chodzi o budowę prawie 6-kilometrowego fragmentu drogi dla rowerów i pieszych na odcinku Knyszyn - Krypno. Są chętni do jego zaprojektowania, ale za większe kwoty niż planował wydać inwestor.

Zgłosiły się trzy firmy: dwie z Białegostoku i jedna z Warszawy. Wszystkie zaproponowały kwoty znacznie przewyższające 600 tys. zł, zarezerwowane przez PZDW. Najtańsza oferta przekracza kwotę inwestorską o 130 tys., najdroższa - o ponad 800 tys. Teraz urzędnicy będą je analizować od strony formalno-prawnej. Mogą zwiększyć pulę do wysokości najkorzystniejszej oferty lub rozpisac nowy przetarg.

To kolejna ścieżka rowerowa realizowana przez PZDW. Obecnie trwa budowa drogi rowerowej od Supraśla do Podsokołdy.

REKLAMA

0011521052



ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.

Liczba miejsc ograniczona.

- **Panele dyskusyjne** o sytuacji i inwestycjach w sektorach energetycznym i obronnym
- **Warsztaty** poświęcone mechanizmom finansowania dla dostawców, procesom certyfikacyjnym oraz prawu zamówień publicznych

Przyjedź. Pokaż swoją firmę.

Nawiąż kontakty z ludźmi, którzy decydują o kluczowych zamówieniach i nowych inwestycjach.



Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego

Rzeszów 2026

15 czerwca 2026 Rzeszów

KRÓTKO

TRANSPORT WOJSKOWY

Porozumienie MON z PKP Cargo

Podpisane wczoraj porozumienie między MON a PKP Cargo dotyczy kolejowego transportu wojskowego, w tym m.in. dbania o ważne dla obronności linie kolejowe czy zapasy taboru. - To zabezpieczenie nie tylko na wypadek konfliktu, ale też m.in. dla ćwiczeń - mówił szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Porozumienie zostało podpisane w obecności ministra obrony oraz szefa resortu infrastruktury Dariusza Klimczaka. Kosiniak-Kamysz podkreślił, że możliwość szyb-

kiego przemieszczania wojsk to jedna z kluczowych kwestii dla zdolności obronnych Polski i Europy, a PKP Cargo to „nasze narodowe dobro”.

- PKP Cargo to spółka, którą objęliśmy w bardzo trudnej sytuacji (...) Od dwóch lat wyprawdzamy tę spółkę na prostą - powiedział szef MON. Podkreślił, że porozumienie jest związane m.in. z zabezpieczeniem odpowiedniego sprzętu kolejowego potrzebnego do transportu wojska, w tym ciężkiego sprzętu.

PAŁAC PREZYDENCKI

Prezydent wręczył nominacje



Wczoraj w Pałacu Prezydenckim Karol Nawrocki wręczył nominacje sędziowskie 162 sędziom. - Tak w Polsce powołuje się sędziów: przed prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, który pochodzi z wolnych, demokratycznych, bezpośrednich wyborów - zauważył Nawrocki.

MEWIA ŁACHA

Martwy wieloryb nadal w wodzie

Martwy wieloryb znaleziony na plaży w rezerwacie przyrody Mewia Łacha nie został wczoraj wyciągnięty z wody. Jak wyjaśniła Agnieszka Robakowska z Urzędu Morskiego w Gdyni, trwają przygotowania logistyczne do całej operacji. Podkreśliła, że działania wymagają szczególnej ostrożności, ponieważ szczątki zwierzęcia są w za-

awansowanym stadium rozkładu. - Truchło jest w takim stanie, że może rozpaść się w każdej chwili. Obawiamy się, czy podczas wydobywania z wody nie dojdzie do nieprzewidzianych sytuacji, dlatego musimy działać bardzo delikatnie - zaznaczyła.

Dodatkowo teren rezerwatu objęty jest ścisłą ochroną przyrodniczą.

PIERWSZA WIZYTA

Premier Węgier Peter Magyar pojedzie do Warszawy w przyszłym tygodniu - powiedziała wczoraj przyszła węgierska ministra spraw zagranicznych Anita Orban. Magyar już w kampanii wyborczej zapowiadał, że w pierwszej podróży zagraniczną w charakterze szefa rządu uda się do Warszawy. Następnie pojedzie do Wiednia i Brukseli. Przyszła szefowa węgierskiej dyplomacji będzie towarzyszyć premierowi w tych podróżach.

Rzecznik PK: Ziobro nie jest osobą poszukiwaną międzynarodowo

Oprac. Alina Mazurska
Warszawa

Rzecznik PK prok. Przemysław Nowak powiedział wczoraj, że b. szef MS Zbigniew Ziobro do tej pory nie jest poszukiwany międzynarodowo, ponieważ nie ma do tego podstaw prawnych. Wniosek prokuratora o wydanie ENA do dnia dzisiejszego nie został rozpoznany - dodał rzecznik.

Były minister sprawiedliwości, poseł PiS Zbigniew Ziobro poinformował w niedzielę, że jest w Stanach Zjednoczonych. Oświadczył, że nie uciekł z Polski i posługuje się dokumentem przyznanym mu wraz z prawem do azylu, który otrzymał na Węgrzech. Jest on, wraz z b. wiceszefem MS Marcinem Romanowskim, podejrzanym w prowadzonym w Prokuraturze Krajowej śledztwie ws. Funduszu Sprawiedliwości.

Rzecznik Prokuratury Krajowej ocenił wczoraj na briefingu prasowym, iż „bez żadnej satysfakcji należy stwierdzić”, że prokuratorzy „od początku w tej sprawie mieli rację” twierdząc, że „konieczne jest tymczasowe aresztowanie” Ziobry oraz „natchmiastowe, niezwłoczne wdrożenie poszukiwań międzynarodowych”.

- Kwestia, której prokuratura starała się zaradzić, ale taki jest fakt: mianowicie Zbigniew Ziobro nie jest osobą poszuki-



Wniosek o wydanie wobec Ziobry ENA skierowano do sądu 10 lutego br. Do dzisiaj nie został rozpoznany

waną międzynarodowo. Ani wczoraj nie był poszukiwany, ani dzisiaj nie jest poszukiwany. Mógł swobodnie podróżować po krajach Unii Europejskiej, tam gdzie nie jest potrzebny polski paszport - powiedział rzecznik PK. Dodał, że prokuratura zrobiła „wszystko od miesiąca, aby tego rodzaju poszukiwania międzynarodowe za Zbigniewem Ziobro zostały uruchomione”.

Przypomniał, że wniosek o wydanie wobec Ziobry Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA) skierowano do sądu 10 lutego br., a „do dnia dzisiejszego nie został rozpoznany”. To właśnie, jak dodał, jest powodem, dla którego Ziobro do tej pory nie

Prezydenckie weto wobec nowelizacji umożliwiającej część rozwodów poza sądem nie zmniejszy liczby rozstań

dr hab. Joanna Dominowska adwokatka i profesor Szkoły Głównej Handlowej

może być procesem „nie tylko wielomiesięcznym, ale wieloletnim”. - Współpraca z USA jest współpracą długotrwałą i często ciężką - zauważył. - Niestety, w naszej ocenie bez tego rozpoznania przez sąd zażalenia na tymczasowe aresztowanie (Ziobry - PAP) jest przeszkodą formalną, by w ogóle wystąpić z wnioskiem o ekstradycję - dodał.

Z kolei rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Maciej Wewiór poinformował wczoraj, że resort zwróci się do USA i Węgier z pytaniami o podstawę prawną dotyczącą opuszczenia Węgier przez Zbigniewa Ziobrę i przyjęcia go w Stanach Zjednoczonych. Rzecznik MSZ był też pytany o sytuację byłego wiceministra sprawiedliwości Marcina Romanowskiego i o to, czy wiadomo coś na temat miejsca jego pobytu. - O nim nic nie wiemy, poza tym, że zależy nam na tym, by nasi obywatele mogli zmierzyć się z zarzutami, jakie na nich ciążyą, i mogli się obronić przed polskim sądem. Liczymy więc na ich powrót do kraju - odparł Wewiór.

Natomiast wiceszef MSZ Marcin Bosacki powiedział wczoraj w Brukseli, że Polska czeka na wyjaśnienia strony amerykańskiej odnośnie do wyjazdu byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry do USA. Wyraził nadzieję, że sprawa nie położy się cieniem na dobrych stosunkach obu krajów. PAP

Wiceszef MSZ: wysłaliśmy do TSUE skargę na umowę z Mercosurem, chcemy wstrzymania jej stosowania

Anna Nagel
Bruksela

Wiceminister spraw zagranicznych Marcin Bosacki potwierdził wczoraj, że Polska skierowała do Trybunału Sprawiedliwości UE skargę na umowę Unii z Mercosurem, a także wniosek o wstrzymanie stosowania umowy.

Bosacki powiedział, że skarga została wysłana do Luksemburga w niedzielę wieczorem. - Ocze-

kujemy, że ta umowa, jej realizacja i wdrożenie w życie zostaną wstrzymane w wyniku decyzji sądu - powiedział. W tym kształcie umowa jest niekorzystna nie tylko dla polskiego, ale w ogóle europejskiego rolnictwa.

Warszawa chce też wstrzymanie stosowania umowy, która w wersji tymczasowej zaczęła obowiązywać od 1 maja, do czasu wydania przez Trybunał orzeczenia w tej sprawie.

O złożeniu skargi poinformował na X także minister rolni-

stwa Stefan Krajewski, który napisał, że Polska jako jedyny kraj unijny zaskarżyła umowę z Mercosurem do TSUE. „Nasi rolnicy nie boją się konkurencji, ale musi być ona UCZCIWA. Walczymy o równe zasady handlu i najwyższe standardy. Polska wieś może na nas liczyć?” - dodał.

O tym, że rząd jest gotowy do złożenia skargi, mówił wcześniej również wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. W piątek poinformował on, że Rada Ministrów właśnie

przyjęła wniosek o skierowanie umowy z Mercosurem do TSUE, i podkreślił, że rząd od miesiący realnie działa w tej sprawie.

Tymczasowa umowa handlowa między UE i krajami południowoamerykańskiego bloku Mercosur stosowana jest od początku maja. Zdecydowała tak Komisja Europejska, w której gestii leży część handlowa porozumienia, mimo sprzeciwu rolników z wielu krajów europejskich. PAP

Trump odrzuca odpowiedź Iranu na ofertę pokoju

Grzegorz Kuczyński
USA/Iran

Ceny ropy gwałtownie wzrosły w poniedziałek po tym, jak prezydent Donald Trump jednoznacznie odrzucił odpowiedź Iranu na przygotowaną przez Stany Zjednoczone propozycję pokojową.

W momencie pisania tego artykułu cena ropy Brent wzrosła o 4,41% i wynosiła 105,76 dolarów za baryłkę, natomiast cena ropy West Texas Intermediate (WTI) wzrosła do 100,10 dolarów za baryłkę, co oznacza wzrost o 4,90%. Wzrosty następują po opublikowaniu przez Trumpa w niedzielę wieczorem wpisu w mediach społecznościowych, w którym określił on odpowiedź Iranu na propozycję jako „całkowicie nie do przyjęcia”.

Trump odrzuca odpowiedź Iranu

Prezydent nie ujawnił szczegółów odpowiedzi Iranu, ale wielokrotnie ostrzegł, że jeśli porozumienie nie zostanie szybko osiągnięte, kolejnym krokiem będzie ponowna eskalacja działań wojсковych.

„Właśnie przeczytałem odpowiedź od tak zwanych »przedstawicieli« Iranu. Nie podoba mi się to - CAŁKOWICIE NIE DO PRZYJĘCIA! Dziękuję za uwagę poświęconą tej



Rynki zareagowały na odrzucenie przez Trumpa odpowiedzi Iranu

sprawie. Prezydent DONALD J. TRUMP” - brzmi treść wpisu zamieszczonego przez Trumpa. Prezydent nie rozwinął swojej wypowiedzi. Wcześniej wielokrotnie zapowiadał, że w razie braku porozumienia wznowi bombardowania i groził reżimowi w Teheranie „zmieceniem z powierzchni ziemi”.

Teheran gra na czas?

Według doniesień medialnych irańska propozycja, przedłożona w niedzielę rano, wzywała do natychmiastowego zakończenia wojny na wszystkich frontach (w

tym w Libanie, gdzie działa Izrael), przekazania Iranowi kontroli nad Cieśniną Ormuz oraz zniesienia amerykańskiej blokady irańskiego eksportu. Sojusznicy USA w regionie jasno dali do zrozumienia, że irańska kontrola nad cieśniną lub jakkolwiek opłata za tranzyt byłaby całkowicie nie do przyjęcia jako wynik porozumienia.

W poście w mediach społecznościowych, opublikowanym kilka godzin przed odrzuceniem porozumienia, prezydent Trump oskarżył Iran o „gry” z USA poprzez stosowanie taktik opóźniają-

cych, sugerując, że jego cierpliwość do rozmów pokojowych może się skończyć.

Rynki będą teraz skupiać się na środowowej wizycie Trumpa w Pekinie, gdzie rozmowy z pewnością będą dotyczyć Iranu oraz tego, czy Pekin wykorzysta swoje wpływy w tym kraju, aby w jakiś sposób ponownie otworzyć Cieśninę Ormuz. Chociaż istnieje duże ryzyko wzrostu cen w przypadku całkowitego załamania się rozmów, nadzieje na interwencję Chin powinny ograniczyć wzrosty w perspektywie krótkoterminowej. PAP

Pasażerka MV Hondius ma pozytywny wynik na obecność hantawirusa

Alina Mazurska
Francja

Rzeczniczka rządu Francji Maud Bregeon wezwała w poniedziałek, by nie siać paniki w sprawie potwierdzonego przypadku zakażenia hantawirusem w kraju.

- Śledzimy sytuację z maksymalną czujnością - zapewniła Bregeon, zaznaczając, że władze opierają się na wiedzy o znanym już wirusie. Wezwała, by „nie siać paniki” i przekonywała, że obecna sytuacja nie uzasadnia dyskusji, jakie odbywały się w czasie pandemii COVID-19.

Wcześniej w poniedziałek ministra zdrowia Francji Stephanie Rist poinformowała, że kobieta ewakuowana do kraju

ze statku wycieczkowego MV Hondius, na którym wykryto ognisko zakażeń, ma pozytywny wynik testu na obecność hantawirusa. Cztery inne osoby ewakuowane ze statku mają dotąd wynik negatywny.

W poniedziałek po południu premier Sebastien Lecornu przeprowadził kolejne spotkanie na temat sytuacji związanej z hantawirusem.

3 maja Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) poinformowała o śmierci trzech osób na wycieczkowcu MV Hondius, który na początku kwietnia wyruszył z południowej Argentyny na rejs po Atlantyku. Do tej pory organizacja potwierdziła osiem przypadków zakażenia groźnym dla ludzi hantawirusem, który jest przenoszony głównie przez gryzonie. PAP



Ministra zdrowia Francji poinformowała, że kobieta ewakuowana do kraju ze statku ma pozytywny wynik testu. Wezwała, by „nie siać paniki”

Putin grozi Armenii ukraińskim scenariuszem z powodu jej ambicji związanych z UE

Grzegorz Kuczyński
Rosja/Armenia

Władimir Putin zagroził de facto Armenii losem Ukrainy, jeśli Erywań, podobnie jak Kijów, będzie dążył do integracji z Unią Europejską.

Podczas konferencji prasowej w Moskwie 9 maja 2026 r. Putin podkreślił, że Erywań powinien „jak najszybciej określić swój wektor geopolityczny”. Jako mechanizm takiego rozwiązania zaproponował przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum w sprawie integracji z Unią Europejską. Putin zaznaczył, że byłoby to „uczciwe wobec obywateli Armenii oraz Rosji jako głównego partnera gospodarczego”.

Prezydent Rosji dał do zrozumienia, że wybór na korzyść Brukseli nieuchronnie doprowadzi do rewizji stosunków z Mo-



Putin „straszy” Armenię losem Ukrainy

skwą. Stwierdził, że wyniki ewentualnego referendum pozwolą Kremlowi wyciągnąć wnioski i rozpocząć proces, który nazwał „łagodnym i rozsądnym odłączeniem”. Co więcej, Putin zaproponował omówienie dążeń Armenii do UE podczas szczytu Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej (EaWG). Szczególną

uwagę w jego przemówieniu poświęcono porównaniu z wydarzeniami na Ukrainie. Putin otwarcie stwierdził, że wojna Rosji z Ukrainą rozpoczęła się właśnie od prób zbliżenia Kijowa do Unii Europejskiej, co według jego wersji stało się punktem wyjścia dla zmiany władzy, sytuacji na Krymie i późniejszych działań wojennych.

Taka retoryka pojawia się w kontekście kroków Armenii zmierzających do zerwania z dotychczasowym kursem: w 2025 roku parlament tego kraju rozpoczął już proces przystąpienia do UE, a władze republiki regularnie krytykują Organizację Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) - pakt wojskowy kilku postsowieckich krajów zdominowany przez Rosję - za bierność, gdy Armenia była w ostatnich latach atakowana przez Azerbejdżan.

W odpowiedzi na prozachodni kurs Armenii rosyjski rząd zaczął już stosować ekonomiczne środki nacisku. Wicepremier Rosji Aleksiej Owierczuk ostrzegł, że Erywań będzie musiał wybierać między rynkiem europejskim a uczestnictwem w EaWG. Oświadczenia Putina potwierdzają, że Kreml postrzega integrację Armenii z Europą jako bezpośrednie zagrożenie dla swoich strategicznych interesów i jest gotów wykorzystać historyczne analogie z Ukrainą do wywierania presji politycznej na przywódców tego kraju.

W czerwcu w Armenii odbędą się wybory parlamentarne. Moskwa wspiera opozycję, chcąc doprowadzić do utraty władzy przez Nikoła Paszyniana, który realizuje politykę zbliżenia z UE i USA oraz normalizuje relacje z Azerbejdżanem i Turcją. PAP

Schroeder nie może reprezentować Europy

Alina Mazurska
Estonia

Równie dobrze pośrednikiem mógłby zostać były prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew lub rosyjski generał - powiedział wiceszef MSZ Marcin Bosacki, komentując propozycję Putina, by mediatorem Europy w rozmowach z Rosją został Gerhard Schroeder.

Zdaniem wiceministra spraw zagranicznych propozycja rosyjskiego przywódcy nie spotka się z pozytywnym odzewem po stronie europejskiej, podobnie jak wiele wcześniejszych pomysłów Kremla. - Równie dobrze (Putin - PAP) mógłby stwierdzić, że pośrednikiem między nim a Europą będzie Miedwiediew albo któryś z jego generałów - powiedział Bosacki. Wiceminister dodał, że jeśli

dojdzie do rozmów z Rosją w sprawie zakończenia rosyjskiej agresji wobec Ukrainy, to warunki ze strony UE pozostają niezmiennie: Rosja musi wycofać się z Ukrainy, przestrzegać prawa międzynarodowego, przestać atakować i mordować obywateli ukraińskich oraz zawrzeć pokój. - Ale ten pokój musi być zawarty na prawdziwych podstawach prawa międzynarodowego: poszanowania granic niepodległych państw, w tym wypadku Ukrainy, i uznania przez Rosję, że niepodległe kraje mają prawa wybierać swoje sojusze i swoją przynależność międzynarodową - powiedział Bosacki.

Przywódcą Rosji Władimir Putin oznajmił w sobotę, że jego zdaniem konflikt z Ukrainą zbliża się do końca i że preferowanym przez niego mediatorem w negocjacjach z Europą jest właśnie były kanclerz Niemiec. PAP

Młodzi też chorują na nowotwory skóry

#BadajŁatki
Nasza akcja

Jeszcze kilkanaście lat temu nowotwory skóry dotykały przede wszystkim ludzi starszych. Dziś w gabinetach dermatologów i onkologów coraz częściej pojawiają się ludzie dwudziestoletni, a nawet nastolatki. Bo czerniak i inne nowotwory skóry przestały być chorobami wyłącznie wieku senioralnego.

Statystyki nie pozostawiają wątpliwości - zachorowalność na nowotwory skóry rośnie od lat, a tempo wzrostu w grupie młodych dorosłych jest szczególnie niepokojące. Lekarze zwracają uwagę, że czerniak należy dziś do częstszych nowotworów diagnozowanych przed czterdziestką. Co więcej, u młodszych pacjentów często bywa rozpoznawany zbyt późno - wtedy, gdy zmiana jest już bardziej zaawansowana i leczenie staje się trudniejsze.

Moda na opaleniznę

Powodów tak dynamicznego rozwoju tej choroby jest kilka, ale niemal wszystkie prowadzą do jednego wspólnego mianownika: stylu życia, który ukształtował się w ostatnich dekadach. Opalenizna przez długi czas była symbolem zdrowia, urody i sukcesu. Wakacyjne, wielogodzinne leżenie na słońcu, odwiedzanie solariumów - wszystko to uchodziło za coś naturalnego, a nawet pożądanego. Mało kto zastanawiał się nad konsekwencjami.

Jednak słońce nie zapomina. Promieniowanie ultrafioletowe uszkadza DNA komórek skóry. Organizm potrafi sobie z tym radzić, ale tylko do pewnego momentu. Gdy uszkodzeń jest zbyt wiele, mechanizmy naprawcze

zawodzą, a ryzyko rozwoju nowotworu gwałtownie rośnie. Szczególnie podatna na takie uszkodzenia jest skóra dzieci i młodzieży. Jedno poważne oparzenie słoneczne w wieku nastoletnim może znacząco zwiększyć ryzyko czerniaka po latach.

Problem w tym, że młodzi rzadko są tego świadomi. Słońce nie boli - przynajmniej nie od razu. Skóra czerwienieje, łuszczy się, ale po kilku dniach wygląda znów normalnie. Jednak to złudzenie. Procesy chorobowe rozwijają się głęboko, powoli, przez lata, pozostając niewidoczne aż do momentu, gdy pojawia się niepokojąca zmiana.

Dodatkowym problemem jest to, że czerniak rzadko wygląda tak, jak pokazują to plakaty edukacyjne. Nie zawsze jest czarny, duży i wyraźnie nieregularny. U młodych może być niewielki, jasny, czasem różowy. Bywa mylony z krostką, zwykłym pieprzykiem, a nawet z niewielką blizną. Łatwo go zlekceważyć.

Tymczasem właśnie czujność ma tu kluczowe znaczenie. Zmiana, która rośnie, zmienia kolor, kształt, swędzi, krwawi albo w inny sposób zaczyna się wyróżniać, nie powinna być ignorowana. Wczesne rozpoznanie nowotworu skóry daje bardzo dobre rokowania. W początkowym stadium czerniak bywa całkowicie wyleczalny prostym zabiegiem chirurgicznym. Prawdziwe problemy zaczynają się wtedy, gdy są już przerzuty.

Młodzi nie myślą o raku

Młodzi rzadziej niż starsi korzystają z badań profilaktycznych. Uważają się za zbyt zdrowych, by myśleć o nowotworach. Lekarze zaś podkreślają, że uważna obserwacja skóry

i okresowa kontrola dermatologiczna powinny być czymś równie oczywistym jak wizyty u dentysty. Nie z lęku, ale z rozsądku.

Diagnoza nowotworu skóry w młodym wieku to jednak nie tylko problem medyczny. To także ogromne obciążenie psychiczne. Diagnoza: „to jest nowotwór” pada często w momencie, gdy ktoś dopiero planuje życie, zaczyna studia, pracę, myśli o przyszłości... I od razu pojawia się strach - o zdrowie, o wygląd, o sprawność. Czasem także poczucie winy, że „samemu się na to pracowało”.

Dlatego coraz częściej mówi się o potrzebie wsparcia, które wykracza poza samo leczenie onkologiczne - o rzetelnej informacji, pomocy psychologicznej i edukacji, która nie straszy, ale tłumaczy. Eksperti są zgodni: młodych nie należy przerażać wizją choroby, lecz pokazywać zależności między wyborami a zdrowiem. Ochrona skóry to nie moda ani chwilowy trend, lecz inwestycja na lata.

Nowotwory skóry u młodych przestały być marginalnym problemem. To zjawisko, które powinno skłonić do refleksji nad kultem opalenizny, nad bagatelizowaniem sygnałów wysyłanych przez organizm, nad przekonaniem, że choroba zawsze dotyczy kogoś innego. Coraz częściej dotyczy także tych, którzy są młodzi.

Nowotwory skóry coraz rzadziej są chorobą, na którą zapada się w starszym wieku. Dlatego tak ważna jest profilaktyka. Uważne obserwowanie skóry, ochrona przed słońcem i regularne kontrole dermatologiczne to proste kroki, które mogą uratować zdrowie, a czasem życie. Warto zrobić je zanim pojawi się strach.

Młodość nie chroni przed chorobą. Świadomość - już tak.

Demorbus zawitał do Choroszcz



Na Rynku 11 Listopada w Choroszcz stanął dermobus i namiot podlaskiego NFZ

Choroszcz
Magda Ciasnowska

Kilkadziesiąt osób wzięło wczoraj udział w bezpłatnym badaniu znamion w dermobusie, który zaparkował w centrum Choroszcz.

Mieszkańcy gminy Choroszcz mieli okazję wziąć udział w akcji #BadajŁatki, której organizatorem są „Kurier Poranny” i „Gazeta Współczesna”. Kolejka chętnych do badania ustawiła się już przed godz. 10.

- Choroszcz uczestniczy w różnych akcjach prozdrowotnych, bo zależy nam na zdrowiu naszych mieszkańców - mówi Robert Wardziński, burmistrz Choroszcz. - Temat chorób skóry był często przez nich poruszany, sami dopytywali o możliwość przeprowadzenia takich badań w naszym mieście. Postanowiliśmy więc skorzystać z okazji i zaprosić tę akcję właśnie do naszej gminy.

Co roku w Polsce diagnozuje się około czterech tysięcy nowych przypadków czerniaka - złośliwego nowotworu skóry. Znaczna część pacjentów trafia do specjalistów dopiero w zaawansowanym stadium choroby. Natomiast mobilny gabinet



W demobusie były badane znamiona

dermatologiczny, taki jak ten, który wczoraj zaparkował w centrum Choroszcz, umożliwia wykonanie bezpłatnych badań dermatoskopowych. Specjaliści oceniają znamiona oraz inne zmiany skórne pod kątem ryzyka nowotworowego. W przypadku wykrycia niepokojących objawów, udzielają wskazówek dotyczące dalszej diagnostyki i leczenia.

- Te badania są darmowe, więc dlaczego nie skorzystać z takiej okazji? Szczególnie że nie trzeba nigdzie się umawiać, jechać i szukać specjalistów, bo wszystko mamy na miejscu - mówi pani Sylwia, mieszkanka Choroszcz, która na badania

przyszła ze swoją pociechą. - Najważniejsze jest dla mnie zdrowie dziecka, a profilaktyka to podstawa. Kiedy nie dba się regularnie o swoje zdrowie, potem można mieć poważne problemy.

Dzisiaj dermobus odwiedzi Mońki, a w kolejnych dniach: Michałowo, Wasilków i Białystok. Badania są dostępne dla wszystkich chętnych bez wcześniejszej rejestracji. Wystarczy pojawić się w miejscu postoju dermobusa i ustawić się w kolejce. Każdego dnia akcji badanych jest około 50 osób.

Patronat nad akcją #BadajŁatki objęło Białostockie Centrum Onkologii i podlaski NFZ.

REKLAMA

011517847

ORGANIZATOR



KURIER
PORANNY



GAZETA
WSPÓŁCZESNA

PARTNER GŁÓWNY



Białystok

PARTNERZY GŁÓWNI LOKALIZACYJNI



CHOROSZCZ



MICHAŁOWO
Nie zapomnij



MOŃKI



WASILKÓW

PARTNERZY



spółem
Zaufaj tradycji



ESKULAP

PARTNERZY MERYTORYCZNI



70
LAT
BIAŁOSTOCKIE
CENTRUM ONKOLOGII
— 1956—2026 —



Narodowy Fundusz Zdrowia
Podlaski Oddział Wojewódzki w Białymstoku

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,60

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,62

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,89

JEN
100 JPY

2,29

DANE WG NBP Z DNIA 11.05.2026, G. 12:00

PRACA PONAD 20 TYSIĘCY ZŁOTYCH JUŻ PO ROKU

Te studia dają pensje jak marzenie

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Po kierunkach informatycznych i menedżerskich, a także po pielęgniarstwie i niektórych studiach technicznych absolwenci otrzymali najwyższe pensje po roku od uzyskania dyplomu.

Na przykład średnio 16 957 zł brutto zarabiali osoby po informatyce na Politechnice Warszawskiej, a po pielęgniarstwie na Warszawskiej Uczelni Medycznej - 14 149 zł. Z kolei wynagrodzenia osób z dyplomem executive master of business administration na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu sięgały aż 21 985 zł brutto.

Absolwenci kierunków informatycznych i menedżerskich należą do najlepiej wynagradzanych pracowników w Polsce. Tak przynajmniej wynika z danych zbieranych przez system ELA. To system monitorowania ekonomicznych losów absolwentów przygotowany na zlecenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego we współpracy z Ośrodkiem Przetwarzania Informacji - Państwowym Instytutem Badawczym. Dane są oparte na bazie ZUS i POL-on (systemu informacji o szkolnictwie wyższym).

Dane systemu ELA obejmują absolwentów, którzy ukończyli studia w 2023 roku, a prezentowane wynagrodzenia dotyczą pierwszego roku po uzyskaniu dyplomu. Informacje mogą więc mieć charakter historyczny i nie zawsze w pełni odzwierciedlają obecną dynamikę rynku pracy, ale mogą być ważną podpowiedzią dla osób planujących karierę zawodową.

Średnio 21 985 zł brutto zarabiali osoby po kierunku executive master of business administration na Uniwersytecie Ekonomicznym

Najmocniejszą pozycję pod względem perspektyw zarobkowych mają kierunki informatyczne i menedżerskie. Na liście najlepiej wynagradzanych absolwentów mamy też osoby

m.in. po pielęgniarstwie i górnictwie.

Wynagrodzenia brutto (mediana) absolwentów rocznika 2023 w pierwszym roku po dyplomie według danych systemu ELA - prezentujemy pierwsze 20 pozycji z listy.

- Executive master of business administration, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, niestacjonarne, II stopnia z językiem polskim, 4 semestry - po tych studiach wynagrodzenia sięgają 21 985 zł.
- Executive master of business administration, również Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, niestacjonarne, II stopnia z językiem angielskim, 4 semestry - 20 179 zł.
- Informatyka, Politechnika Warszawska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 semestry - 16 957 zł.
- Informatyka stosowana, Politechnika Warszawska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 semestry - 14 919 zł.
- Górnictwo i geologia, Politechnika Śląska, niestacjonarne, I stopnia, język polski, 7 sem. - 14 214 zł.
- Górnictwo i geologia, Politechnika Wrocławska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 186 zł.

14 149 zł to średnie wynagrodzenia po kierunku pielęgniarstwo na jednym z kierunków medycznych

- Pielęgniarstwo, Warszawska Uczelnia Medyczna im.T. Koźłuka, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 149 zł.
- Informatyka, Akademia WIT w Warszawie, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 098 zł.
- Informatyka, Uniwersytet Warszawski, stacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 025 zł.
- Informatyka, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, stacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 663 zł.
- Inżynieria i Analiza Danych, Politechnika Warszawska, stacjonarne, II stopnia, ję-



● Po niektórych kierunkach studiów w Polsce zarobki przewyższają średnią krajową

- zyk angielski, 3 sem. - 13 580 zł.
- Zdrowie publiczne, Europejska Uczelnia Społeczno-Techniczna im. Roberta Schumana, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 529 zł.
- Informatyka, Uniwersytet Bielsko-Bialski, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 3 sem. - 13 467 zł.
- Pielęgniarstwo, Uniwersytet Zielonogórski, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 301 zł.

13 223 zł zarabiali absolwenci informatyki na Politechnice Gdańskiej

- Informatyka, Politechnika Gdańska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 223 zł.
- Informatyka-Data Science, Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie, stacjonarne, II stopnia, język polski, 3 sem. - 13 141 zł.
- Informatyka, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 082 zł.
- Informatyka, Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych, niestacjo-

- narne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 046 zł.
- Inżynieria obliczeniowa, Uniwersytet Warszawski, stacjonarne, II stopnia, język polski, 3 sem. - 13 001 zł.
- Pielęgniarstwo, Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi; filia AHE w Warszawie, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 12 934 zł.

Analizując wynagrodzenia absolwentów w systemie ELA trzeba też mieć na uwadze, że kierunki ze ścisłej czołówki listy to studia MBA. Często są wybierane przez menedżerów, którzy już pracują i często zajmują kierownicze stanowiska, a wobec tego ich pensje już przed rozpoczęciem studiów mogą być wyższe niż średnia krajowa. Pamiętajmy też, że te kierunki nie są masowe, rocznie kończy je - w zależności od programu - od kilkunastu do kilkudziesięciu osób. Na przykład kierunek executive master of business administration na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu ukończyło w 2023 roku 15 osób.

Poza tym system uwzględnia zarobki absolwentów ze wszystkich źródeł. A użyta w zestawieniu mediana to war-

tość, która dzieli absolwentów na dwie części. Połowa z nich zarabia więcej niż wskazana kwota, a połowa uzyskuje zarobki mniejsze niż ten próg kwotowy.

Średnie wynagrodzenie absolwentów po roku od dyplomu wyniosło 5220 zł brutto

W systemie zbadano dane ok. 160 tys. osób po kierunkach studiów różnego rodzaju. Według tych danych średnie wynagrodzenie absolwentów po roku od dyplomu wyniosło 5220 zł brutto. 30% absolwentów, którzy pracowali etatowo lub na samozatrudnieniu przed studiami zarabiali średnio 6461 zł brutto. W przypadku grupy osób, którzy nie byli aktywni zawodowo przed podjęciem studiów, wynagrodzenia są znacznie niższe (54% absolwentów zarabiali średnio brutto 3806 zł).

Spójrzmy na koniec zestawienia. Przykładowo, według tego systemu, osoby po historii sztuki na jednej z uczelni zarabiała średnio (mediana) 1345,38 zł brutto, a po aktorstwie 1325 zł brutto, a po dziennikarstwie 1388,56 zł, a po psychologii i komunikacji społecznej 1429,74 zł.

Architecture i ERP to jedne z najlepiej opłacanych specjalizacji w branży IT

Stosunkowo wysokie wynagrodzenia programistów nie dziwią. Dane z systemu ELA odpowiadają raportom płacowym firm, które zajmują się rynkiem pracy IT. W ub. roku - według danych portalu No Fluff Jobs --najwyższe pensje w branży IT (mówimy tu również o osobach z doświadczeniem) otrzymywali pracownicy ze specjalnością architecture oraz ERP. W pierwszych trzech miesiącach 2026 r. wynagrodzenia w branży (według specjalizacji) wyglądają następująco:

- ERP (enterprise resource planning): 28,5-33,5 tys. zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 18-24,8 tys. zł na umowie o pracę.
- Architecture IT: 27-32 tys. zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 18-22 tys. zł na umowie o pracę.
- Security: 25-30 tys. zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 18-24,8 tys. zł na umowie o pracę.
- DevOps: 23,5-28,5 zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 17-24 tys. zł na umowie o pracę.

Widać też, że wzrosła liczba ofert pracy w branży IT. W pierwszym kwartale 2026 r. ich liczba zwiększyła się o 23 proc. w porównaniu do ostatniego kwartału 2025 r. (dane portalu No Fluff Jobs).

Nie zmienia się jednak zapotrzebowanie na specjalistów o konkretnym poziomie doświadczenia. Blisko 60 proc. ofert kierowanych jest nadal do seniorów, nieco ponad 1/3 do midów (osoby ze średnim doświadczeniem), a tylko ok. 5 proc. do juniorów. To oznacza, że choć absolwenci najbardziej prestiżowych kierunków studiów mogą liczyć średnio na atrakcyjne wynagrodzenia, to jednak znacznie trudniej jest im znaleźć pracę niż kilka lat temu. Dużo większe kłopoty mogą też mieć osoby, które dopiero wkraczają na rynek pracy i jeszcze nie pracowały zawodowo.

©©

Wiemy, kiedy z fabryki wyjedzie pierwsze polskie auto elektryczne



- Pierwszy samochód zjedzie z linii produkcyjnej w Jaworznie w 2029 roku - powiedział na konferencji prezes EMP

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Prezes ElectroMobility Poland (EMP) Cyprian Gronkiewicz zapowiedział, że pierwszy polski samochód elektryczny zjedzie z linii produkcyjnej fabryki w Jaworznie w roku 2029.

- Pierwszy samochód zjedzie z linii produkcyjnej w Jaworznie w 2029 roku - powiedział na konferencji prezes ElectroMobility Poland.

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun poinformował, że nazwa pierwszego polskiego auta elektrycznego nie została jeszcze wybrana. Zastrzegł jednak, że nie będzie to Izera.

Wcześniej szef MAP przekazał, że strategicznym partnerem technologicznym spółki ElectroMobility Poland dla projektu budowy hubu elektromobilności w Jaworznie będzie tajwański koncern Foxconn.

- Od pierwszego dnia produkcji będzie zapewniony local content na poziomie 70 procent - wskazał prezes Gronkiewicz.



Spółka ElectroMobility Poland powstała w 2016 roku pod kątem budowy polskiej marki samochodów elektrycznych

- W związku z tym jest to bardzo duża korzyść dla lokalnych dostawców. Local content jest też strategicznym celem w obecnym porozumieniu z partnerem - dodał.

Spółka ElectroMobility Poland powstała w 2016 roku pod kątem budowy polskiej marki samochodów elektrycznych Izera.

Hub miałyby powstać w Jaworznickim Obszarze Gospodarczym i składać się z fabryki samochodów elektrycznych, centrum badawczo-rozwojowego oraz systemu inwestowania w innowacyjne firmy z zakresu elektromobilności.

Projekt uruchomienia zakładu w Jaworznie wiąże się z bardzo dużymi kosztami. Jak podawano wcześniej, spółka

ElectroMobility Poland posiada promesę finansowania opiewającą na 4,5 mld zł. Pieniądze te mają zostać przekazane z Krajowego Planu Odbudowy w części dotyczącej rozwoju gospodarki niskoemisyjnej. Potwierdzono to w porozumieniu podpisanym w lutym z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. ©

Koniec zakupów „pod wpływem chwili”. Sklepy muszą się dostosować

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

- Przewagi konkurencyjnej nie buduje sama strategia, lecz konsekwentna egzekucja i szybkie dostosowywanie się do zmian - uważa Marcin Czyczerski, współzałożyciel i partner GCG Partners, były prezes CCC, a dziś członek jej rady nadzorczej.

Jak wskazuje, handel i e-commerce coraz mocniej zależą od zrozumienia klienta oraz zmieniających się nawyków konsumentów, którzy zaczynają wracać do zakupów stacjonarnych i zamiast działania „pod wpływem chwili” dokonują przemyślanych wyborów.

Dobry plan ma znaczenie, nie można jednak trzymać się go bezrefleksyjnie

Marcin Czyczerski w trakcie rozmowy podczas Europejskiego

Kongresu Gospodarczego przekonywał, że dobra strategia nie wystarczy do uzyskania przewagi konkurencyjnej.

- Mając dobrą strategię, zapewniamy sobie to, że od czasu do czasu wyłączamy takie bieżące działania, presję chwili i myślimy nad tym, co dookoła, jak się zmienia świat i trochę lepiej adresujemy to, co to dla nas, jako firmy, oznacza, ale między planem, strategią a sukcesem jest egzekucja, praca i myśl, że ona jest dzisiaj bardziej istotna niż jakieś przerysowane, wielkie plany. Konsekwentna realizacja tego, co sobie założyliśmy dzień po dniu, tydzień po tygodniu, to jest to, co różni najlepsze organizacje od tych, które znamy, od takich, o których słyszymy mniej - powiedział Czyczerski.

Zapytany o doprecyzowanie tego, jak rozumie egzekucję, wyjaśnił, że z jednej strony chodzi o konsekwentne realizowa-



Handel i e-commerce coraz mocniej zależą od zrozumienia klienta oraz zmieniających się nawyków konsumentów

nie planu, „ale z drugiej strony niesłabe realizowanie planu”. - To jest takie dość szybkie przeobrażanie się w momencie, kiedy jednak z tym planem poszliśmy w złą stronę, a wiadomo, jak dużo się zmienia i zmienianie tego kierunku, by za długo nie biec w niewłaściwym kierunku - zaznaczył.

Nowe konsumenckie trendy

Marcin Czyczerski odniósł się także do tego, jak zmieniają się wybory konsumentów w Polsce.

- Przede wszystkim widzimy, że coraz więcej konsumentów kupuje w kanale online. Oczywiście sporo konsu-

mentów, klientów wróciło do sklepów stacjonarnych i to jest jedna bardzo istotna zmiana. Druga to zakupy, które stają się coraz mniej impulsive mimo wszystko, mimo że tego nie zauważamy do końca. Bardziej przemyślane - tłumaczył.

- I trzeci element, na który bym wskazał: w Polsce zaczyna się zarysować bardzo mocno klasa średnia z jej podejściem do zakupów, co oznacza, że ta klasa średnia kupuje bardziej doświadczenie, experience, a mniej towar, czyli woli pojechać na wakacje niż kupić nową lodówkę po czterech latach, a nie tam powiedzmy po sześciu, i też w związku z tym jest mniej transakcji, mniej tych zakupów - dodał Czyczerski.

Natomiast zapytany o to, jak AI i VR zmienią retail i e-commerce w najbliższych latach, przekonywał, że „na razie zmieniają bardzo stopniowo, czyli widzimy, że element

przejmowania, można powiedzieć AI-owego, tego popytu jest ułamkowy. On urośnie gwałtownie, ale jest ułamkowy”.

Według Marcina Czyczerskiego przed nami kilka zmian. - U nas nie ma jeszcze live shoppingu z jakiegoś powodu, czyli u nas znacznie mniej sprzedają social media, Tik Tok czy Instagram niż to ma miejsce chociażby w Azji, w Chinach, w Korei, ale tu zmiana na pewno nastąpi - powiedział.

I ocenił, że przez najbliższe 15 lat to, jak wygląda handel w Polsce, zdefiniuje grupa obecnych 35-45-latków, „bo ich będzie najwięcej przy największej sile portfela”.

- To ich preferencje zakupowe, w tym m.in. przesunięcie wajchy na doświadczenie, podróże, restauracje, fitness, będą decydowały, jak będzie wyglądała struktura konsumpcji - podsumował Czyczerski. ©

3123 zł wypłacane nawet przez pół roku. To będzie minimalna kwota gwarantowana

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Za staż ma przysługiwać wynagrodzenie w wysokości co najmniej 65 procent płacy minimalnej. Takie m.in. zmiany przewiduje nowy projekt ustawy o stażach, który został skierowany do konsultacji i opiniowania.

Przedsiębiorcy pozytywnie oceniają chęć uregulowania rynku pracy stażystów, ale obawiają się wzrostu kosztów pracowniczych.

Szykuje się kolejna duża zmiana na rynku pracy. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało projekt ustawy o stażach, który został już skierowany do konsultacji społecznych. Resort chciałby, żeby propozycja jeszcze w tym roku trafiła do Sejmu. A według ostrożnych przewidywań mogłaby wejść w życie już w styczniu 2027 r.

Projekt zakłada likwidację bezpłatnych staży. Osobie odbywającej staż w firmie ma przysługiwać wynagrodzenie nie niższe niż 65 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę, czyli obecnie byłoby to minimum 3123 zł brutto. W przypadku stażu w niepełnym wymiarze liczby godzin wysokość wynagrodzenia będzie ustalana proporcjonalnie do czasu stażu.

Z badań przeprowadzonych w 2023 roku na zlecenie resortu pracy wynika, że ponad 1/3 pracodawców oferujących staże

proponowała bezpłatne praktyki, a kolejne niespełna 20 proc. oferowało odpłatne praktyki tylko w przypadku niektórych ofert. Pracodawcy płacący za staże wypłacali wynagrodzenie poniżej 1800 zł. Ustawie przyświeca więc idea promowana przez szefową resortu pracy, że za pracę (również na stażu) musi przysługiwać wynagrodzenie.

- Zdobywanie doświadczenia zawodowego przez staże może być i jest cennym sposobem rozwijania swoich kompetencji i umiejętności. Niezmiennie jednak, jeżeli jest to praca, to powinna wiązać się z godnym wynagrodzeniem. Jakim? O tym możemy dyskutować, ale stanowisko resortu pracy w odniesieniu do każdej pracy jest takie samo. Jeżeli jest praca, to powinna być płaca - mówiła szefowa resortu pracy Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Wskazała też, że projekt rozpoczyna szeroką debatę o pracy i wynagrodzeniach młodych osób.

- Damy wszystkim stronom, wszystkim uczestnikom debaty odpowiednio dużo czasu na to, żeby mogli się do tego nowego projektu odnieść. Przede wszystkim zależy nam na głosie młodych ludzi, bo to zwykle oni, wkraczając na rynek pracy, natrafiają na rozmaite oferty staży. Młodzi ludzie zbyt często słyszą, że będą pracować za darmo, w zamian za wpisanie doświadczenia do CV. Świetnie jest zdobywać doświadczenie, świetnie



FOT. ARCHIWALNE/PIOTR HUKALO/POLSKA PRESS

Rząd chce raz na zawsze skończyć z darmowymi stażami

jest mieć co wpisać do CV, ale nikt nigdy jeszcze wpisem do CV nie opłacił rachunków i nie zapłacił za bułki na śniadanie. Praca to praca, nawet jeżeli jest to pierwsza praca - mówiła kilka dni temu na jednej z anten telewizyjnych minister pracy.

W pierwszej wersji przepisów proponowano pensje wynoszące od 35 procent przeciętnego wynagrodzenia.

Staż ma być realizowany w oparciu o umowę o pracę. Projekt wyklucza umowy cywilnoprawne

Według projektu konieczne będzie podpisanie umowy o pracę ze stażystą (wyjątek przewidziano dla stażu osób małoletnich, dla których wprowadzono odrębny typ umowy). Staż nie

będzie mógł być realizowany w oparciu o umowy zlecenia. Generalnie więc stażysta będzie podlegał przepisom prawa pracy.

Projekt zawiera też zakaz kierowania osób na staż przez agencję pracy tymczasowej. Za złamanie tego zakazu ma grozić kara grzywny w wysokości od 3000 do 30 000 zł.

„To pozwoli wyeliminować ryzyko wielokrotnego kierowania stażysty przez agencję pracy tymczasowej do kolejnych pracodawców w celu zawarcia kolejnych umów o staż. Jednocześnie agencje pracy tymczasowej jako organizatorzy stażu zachowają możliwość przyjmowania stażystów na staż i zawierania z nimi umów o staż” - napisali autorzy projektu w jego uzasadnieniu.

Stażystów nie będzie mogło być więcej w firmie niż pracowników etatowych. Staże będą mogły trwać najwyżej pół roku

Przepisy mówią też o tym, ile stażystów może pracować w firmie - nie może ich być więcej niż pracowników etatowych w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy.

Projekt określa też okres stażu. Ma on wynosić maksymalnie 6 miesięcy. Co istotne, projekt nie obejmuje wszystkich form staży. Poza jego zakresem pozostają m.in. praktyki studenckie i szkolne, staże organizowane przez urzędy pracy oraz aplikacje w zawodach regulowanych, takich jak prawo czy medycyna.

Przedsiębiorcy uważają, że obszar prawa pracy związany ze stażami rzeczywiście wymaga regulacji, bo w tej sferze zdarzają się nadużycia.

- Oceniam tę propozycję jako krok w dobrym kierunku. Wiele firm korzysta z bezpłatnych staży, traktując je jako formę nauki i wprowadzenia młodych osób do środowiska zawodowego. Problem pojawia się wtedy, gdy stażyści wykonują ponadnormatywne zadania, wykraczające poza charakter edukacyjny takiego stażu, bez otrzymywania za to wynagrodzenia. Wprowadzenie zakazu bezpłatnych staży ma na celu stworzenie bardziej przejrzystych i sprawiedliwych warunków dla osób rozpoczynających karierę, co stanowi ważny krok w kierunku podnoszenia standardów rynku pracy - mówiła niedawno Strefie Biznesu Magda Dąbrowska, prezes Grupy Progres.

Ewentualny wzrost kosztów pracowniczych w firmach może ograniczyć chęć do przyjmowania stażystów

Obawy przedsiębiorców wiążą się głównie z możliwością wzrostu kosztów pracowniczych w firmie. - Konieczność wypłacania wynagrodzeń może skutkować zwiększeniem obciążeń finansowych, co w niektórych przypadkach może ograniczyć chęć do przyjmowania stażystów - mówiła Magda Dąbrowska. ©©

Gigant z Pomorza wrzuca wyższy bieg. Chce podwoić skalę działania

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Koncentracja na najważniejszych zadaniach i duża elastyczność działania są potrzebne w takiej organizacji, jak nasza, która postawiła na podwojenie skali swojej działalności, która już teraz jest ogromna - mówi w rozmowie ze Strefą Biznesu Przemysław Mitraszewski, pełnomocnik zarządu spółki LPP.

Odkładanie decyzji w oczekiwaniu na idealne warunki nie jest dobrym pomysłem

- Funkcjonujemy w świecie dużej niepewności, dlatego postawiliśmy na dynamiczny rozwój. Chcemy w ciągu trzech lat podwoić skalę swojej działalności. Aby to osiągnąć, kluczowe okazało się zbudowanie nowej kultury organizacyjnej, którą nazywamy „Fast”, opartej

na szybkim i efektywnym podejmowaniu decyzji. Nie zawsze muszą być one w stu procentach perfekcyjne - czasem dziewięćdziesiąt procent wystarczy, żeby osiągnąć efekt i iść dalej. W praktyce oznacza to koncentrację na najważniejszych zadaniach i dużą elastyczność działania - powiedział Strefie Biznesu Przemysław Mitraszewski podczas EKG w Katowicach.

Jego zdaniem odkładanie decyzji w oczekiwaniu na idealne warunki może sprawić, że staną się one nieaktualne.

- Stawiamy więc na krótkoterminowe, taktyczne działania, które pozwalają nam konsekwentnie iść do przodu - podkreślił Mitraszewski.

Naszym największym atutem jest automatyzacja procesów

Przemysław Mitraszewski uważa, że przy tak dynamicz-



FOT. PIOTR HUKALO/DZIENNIK BAŁTYKI/POLSKA PRESS

LPP zarządza markami modyowymi Reserved, Cropp, House, Mohito i Sinsay

nym rozwoju spółka zawsze będzie miała pewien problem z zatrudnieniem odpowiedniej liczby osób. Bardzo mocno

zmiany widać szczególnie w logistyce.

- Rozwój firmy wiąże się ze wzrostem zatrudnienia, ale na-

szym największym atutem jest automatyzacja procesów. W spółce LPP Logistics mamy już centra dystrybucyjne, w których pracuje więcej robotów niż ludzi. Dzięki technologii i sztucznej inteligencji możemy rosnać szybciej, bez proporcjonalnego zwiększania liczby pracowników. To pozwala nam działać wydajniej i skupić się na kluczowych obszarach biznesu - dodał Mitraszewski.

LPP inwestuje w nowoczesne centra logistyczne, w tym w pełni zautomatyzowane obiekty przygotowane z myślą o e-commerce.

- W jednym z nich działają roboty, które transportują produkty i wspierają proces kompletowania zamówień, co pozwoliło nam trzykrotnie przyspieszyć operacje. Automatyzacja będzie się pogłębiać, choć na razie człowiek nadal pozostaje ważnym elementem systemu. Na bazie tych do-

świadczeń modernizujemy kolejne centra dystrybucyjne - dodał.

Mitraszewski powiedział także, że spółka planuje rozwój logistyki w Azji Środkowej, m.in. w Kazachstanie, co pozwoli na sprawniejszą obsługę tego regionu. W ostatnim roku LPP weszła na sześć nowych rynków, a teraz koncentruje się na ich rozwoju i zagęszczaniu sieci sprzedaży.

- Otwieramy rocznie blisko tysiąc salonów, z czego większość stanowi marka Sinsay. Kluczem jest połączenie sprzedaży stacjonarnej i internetowej w jeden ekosystem, w którym klient swobodnie przemieszcza się między kanałami. Przykładowo zamawia online z darmową dostawą do sklepu, a przy odbiorze często dokonuje dodatkowych zakupów. To mechanizm, który sam się napędza i wzmacnia sprzedaż - powiedział Mitraszewski. ©©

ENERGETYKA / OZE TO MOŻE ZMIENIĆ UKŁAD SIŁ W EUROPIE

Polska ma ogromny potencjał energetyczny

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Polska ma jeden z największych potencjałów rozwoju energetyki wiatrowej w Europie, ale inwestycje wciąż blokują procedury i ograniczenia.

Branża przekonuje, że stawką są niższe ceny energii, rozwój gospodarczy i miliardy złotych dla lokalnych społeczności.

Ogromny potencjał energetyczny, który wciąż czeka

Lądowa energetyka wiatrowa w Polsce pozostaje jednym z kluczowych kierunków rozwoju sektora energii. Jak wskazują przedstawiciele branży, możliwości są znaczące, a kraj dysponuje warunkami pozwalającymi na dynamiczny wzrost mocy w najbliższych latach.

- Nawet 40 GW do 2040 roku jest w naszym zasięgu. To potencjał, który możemy wykorzystać stosunkowo szybko, obniżając ceny energii i wspierając rozwój gospodarczy - mówi portalowi strefabiznesu.pl Janusz Gajowiecki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej.

Jak podkreśla, energetyka wiatrowa na lądzie postrzegana jest jako jedno z najtańszych i najbardziej dostępnych źródeł energii, które może jednocześnie wspierać transformację energetyczną, bezpieczeństwo systemu oraz stabilność dostaw. W tym kontekście rozwój nowych projektów ma znaczenie nie tylko dla sektora energetycznego, ale również dla całej gospodarki.

Realne korzyści z farm wiatrowych dla gmin i mieszkańców

Rozwój farm wiatrowych przekłada się bezpośrednio na budżety lokalnych samorządów oraz sytuację mieszkańców. Wśród najważniejszych korzyści wymieniane są wpływy podatkowe, rozwój infrastruktury oraz nowe możliwości inwestycyjne.

- Mówimy o źródle energii, które zasila budżety gmin i może zapewniać długotermi-



Lądowa energetyka wiatrowa w Polsce pozostaje jednym z kluczowych kierunków rozwoju sektora energii

nowe, stabilne przychody dla mieszkańców w pobliżu farm wiatrowych - podkreśla Gajowiecki.

Planowane rozwiązania, takie jak fundusz partycypacyjny, mają dodatkowo zwiększyć udział lokalnych społeczności w korzyściach z inwestycji i wzmocnić ich akceptację. W założeniu ma to być mechanizm zapewniający regularne wpływy finansowe dla gospodarstw domowych znajdujących się w pobliżu farm wiatrowych.

Jednocześnie, jak podkreślają przedstawiciele branży, inwestycje w energetykę wiatrową to także impuls rozwojowy dla regionów - zarówno w kontekście infrastruktury,

jak i aktywizacji lokalnych rynków pracy.

Potencjał ograniczany przez bariery, m.in. dostępność terenu

Mimo sprzyjających warunków rozwój energetyki wiatrowej w Polsce napotyka liczne przeszkody. Jednym z głównych problemów pozostaje ograniczona dostępność terenów pod inwestycje oraz skomplikowane procedury administracyjne.

- Dziś mamy ogromny problem ze wskazaniem lokalizacji pod farmy wiatrowe. Ograniczenia środowiskowe, wojaskowe i administracyjne sprawiają, że tych miejsc jest coraz mniej - wskazuje prezes PSEW.

- Dzisiaj mamy ogromny problem ze wskazaniem miejsca, które mogłoby być wykorzystane w dużej mierze pod lokalizację energetyki wiatrowej. No, z tego obszaru, mimo że mamy tę ustawę siedemset metrów, która dobrze wskazuje dzisiaj te miejsca. Inne wyłączenia obszaru Polski w związku z wojskiem, środowiskiem, lasami, różnego rodzaju innymi ograniczeniami, powodują, że tych lokalizacji jest bardzo mało, a jeżeli już są, sam proces przygotowania dokumentacji ciągnie nam się latami. Dzisiaj Polska spośród krajów rozwiniętych Europy wykazuje się najniższym stopniem przygotowania tych projektów wiatrowych. Jest

po prostu w niedoczasie - tłumaczy.

Dodatkowo proces przygotowania projektów znacząco się wydłuża, co wpływa na tempo realizacji nowych inwestycji i ogranicza możliwość szybkiego wykorzystania potencjału.

- Projekt, który powinien powstawać maksymalnie trzy lata, realizuje się nawet siedem-osiem lat. To zdecydowanie za długo - zauważa z kolei Marta Głód, dyrektor ds. rozwoju projektów w OX2.

Jak zaznacza, konieczność uzyskania wielu zgód administracyjnych, prowadzenia badań środowiskowych oraz dostosowywania się do zmieniających się przepisów wydłuża

cały proces inwestycyjny. Dotyczy to m.in. analiz oddziaływania na środowisko, konsultacji społecznych czy uzgodnień z różnymi instytucjami.

- Farmy wiatrowe wymagają kontaktu z wieloma mieszkańcami i uzyskania ich akceptacji, bo są inwestycjami rozproszonymi. To sprawia, że proces ich przygotowania jest bardziej złożony niż w przypadku innych źródeł energii - dodaje Marta Głód.

Świadomość rośnie, ale potrzebne są decyzje

Mimo barier formalnych, nastawienie do energetyki wiatrowej w Polsce wyraźnie się zmienia. Zarówno samorządy, jak i mieszkańcy coraz częściej dostrzegają korzyści płynące z takich inwestycji oraz ich znaczenie dla lokalnego rozwoju.

- Gminy chcą takich inwestycji i są ich świadome, szczególnie jeśli chodzi o wpływy podatkowe i rozwój lokalny - zaznacza Marta Głód.

- Mamy ponad 5,5 tys. turbin wiatrowych w Polsce, więc w zasadzie w większości powiatów jest jakaś farma wiatrowa. Dlatego to doświadczenie władarzy już jest. Oni wiedzą, że to jest bardzo duża korzyść. Natomiast to, czy to się uda, zależy od wielu czynników, nie tylko tych badań, o których mówiłam, ale też od przychylności mieszkańców - zaznacza.

Jednocześnie kluczowe pozostaje budowanie zaufania i dostarczanie rzetelnych informacji na temat funkcjonowania farm wiatrowych. - Wokół energetyki wiatrowej pojawia się wiele nieprawdziwych informacji, dlatego naszym zadaniem jest edukacja i obecność w lokalnych społecznościach - dodaje Marta Głód.

Przedstawiciele branży podkreślają, że wykorzystanie potencjału energetyki wiatrowej w Polsce będzie możliwe tylko przy uproszczeniu procedur, zwiększeniu dostępności terenów inwestycyjnych oraz większej przewidywalności regulacyjnej. Bez tych zmian, mimo sprzyjających warunków i rosnącego zainteresowania, rozwój sektora może pozostać ograniczony. ©

O PSEW

Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej to największa w Polsce organizacja pozarządowa reprezentująca branżę energetyki wiatrowej, działająca od 1999 roku, zrzeszająca deweloperów, inwestorów, producentów turbin i poddostawców, której celem jest tworzenie sprzyjającego prawa, edukowanie społeczeństwa i promowanie rozwoju wiatraków lądowych i morskich. Nie jest to jedna firma, lecz stowarzyszenie firm i osób zainteresowanych rozwojem tej gałęzi OZE.

O OX2

OX2 jest wiodącym deweloperem energetyki odnawialnej oferującym szerokie portfolio projektów w wielu technologiach, włączając farmy wiatrowe, fotowoltaiczne i magazyny energii. Całkowite portfolio obejmujące projekty w rozwoju, budowie, zarządzaniu oraz operujące wynosi około 33 GW. OX2 prowadzi działalność na dziewięciu rynkach w Europie i w Australii. Firma ma siedzibę w Sztokholmie w Szwecji. Właścicielem OX2 jest szwedzki fundusz private equity EQT.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń

Białystok, ul. św. Mikołaja 1

Tel. 85 748 96 02

e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok

Białystok, ul. św. Mikołaja 1

reklama.bialystok@polskapress.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kollekcjonerstwo, sztuka
- jubiliterstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opalowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- ogrodnicze
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

ROŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

REKLAMA

0011522210

BURMISTRZ GONIĄDZA

OGŁASZA

PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Goniądz

Nieruchomość - działka położona we wsi Wojtówstwo, obręb Wojtówstwo, gmina Goniądz, o powierzchni 0,34 ha, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 799, dla której Sąd Rejonowy w Grajewie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW Nr LM1G/00019036/2.

Cena wywoławcza nieruchomości: 11 870,00 zł brutto.

Termin wpłaty wadium w pieniądzu, w kwocie: 1 200,00 zł, do dnia 10 czerwca 2026 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 czerwca 2026 r., godz. 10.00, pok. nr 11 Urzędu Miejskiego w Goniądzu, Stary Rynek 24, 19-110 Goniądz.

Ogłoszenie o przetargu podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Goniądzu, ponadto informacja o wywieszeniu ogłoszenia o przetargu podana zostanie do publicznej wiadomości poprzez opublikowanie na stronie internetowej urzędu www.goniadz.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <https://bip-umgoniadz.podlaskie.eu> oraz w dzienniku internetowym <https://infopublikator.pl>.

Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Goniądzu, Stary Rynek 24, 19-110 Goniądz (pokój nr 7, tel. 85/738 00 43 wew. 16).

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

 **nasze komunikaty.pl**

REKLAMA

0011520764

Zarząd Województwa Podlaskiego

ogłasza

przetarg publiczny na sprzedaż samochodu osobowego marki Citroen C5 z 2013 r.

Cena wywoławcza: 5450,00 zł.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie przetargi.podlaskie.eu oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie sprzedającego przy ul. M. Curie-Skłodowskiej 14.

REKLAMA

0011521890

OBWIESZCZENIE
STAROSTY POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO
z dnia 12.05.2026 r.

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r., poz. 311 t.j.) oraz art. 49, art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r., poz. 1691 t.j.) Starosta Powiatu Białostockiego zawiadamia, że na wniosek (**AR.6740.3.8.2026**) Burmistrza Choroszczy, reprezentowanego przez Pełnomocnika Pana Łukasza Milewskiego, złożony w dniu 27.02.2026 r., skorygowany i uzupełniony po postanowieniu w dniu 6.05.2026 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej budowę drogi gminnej ul. 2KD-D na odcinku od ul. Owocowej do ul. 1KDW wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną w m. Łyski, gm. Choroszcz na działkach o nr geod.: 78/12; 78/15; 78/18; 79/7; 79/4; 79/9; 80/7; 80/8; 81/117 - obręb 0015 Łyski jedn. ew. 200201_5 gm. Choroszcz; oraz ograniczenie w korzystaniu nieruchomości (czasowe zajęcie) na działkach: obręb 0015 Łyski jedn. ew. 200201_5 gm. Choroszcz: nr geod. 78/11, 78/19, 79/8, - budowa zjazdu; nr geod. 60/4 - budowa kablowej sieci elektroenergetycznej nN; nr geod. 77/3 - budowa kablowej sieci elektroenergetycznej nN oraz budowa napowietrznej sieci elektroenergetycznej nN; nr geod. 78/13, 78/16 - rozbiórka napowietrznej sieci elektroenergetycznej nN oraz budowa zjazdu; nr geod. 80/6 - rozbiórka napowietrznej sieci elektroenergetycznej nN oraz budowa kablowej sieci elektroenergetycznej nN; nr geod. 81/116 - rozbiórka napowietrznej sieci elektroenergetycznej nN, budowa kablowej sieci elektroenergetycznej nN oraz budowa zjazdu; nr geod. 79/3 - budowa sieci kanalizacji deszczowej ze studnią i wylotem, budowa rowu odwadniającego, przebudowa rowu melioracyjnego R-G17; obręb 0020 Porosły jedn. ew. 200201_5 gm. Choroszcz: nr geod. 1 - budowa kablowej elektroenergetycznej sieci oświetleniowej nN, budowa drogi dla pieszych, budowa nawierzchni jezdni, budowa pobocza jezdni. Zakres robót budowlanych, zgodnie z załączonym projektem budowlanym obejmuje: budowę nawierzchni jezdni, budowę dróg dla pieszych, budowę placu do zawracania, budowę zjazdów zwykłych, budowę poboczy kruszywowych, budowę rowu odwadniającego RO1-RO2, przebudowę rowu melioracyjnego R-G17, budowę sieci kanalizacji deszczowej wraz ze studniami, przykanalikami, wpustami ulicznymi oraz wylotem do rowu, rozbiórkę i budowę sieci wodociągowej z hydrantem, rozbiórkę i budowę kablowych linii elektroenergetycznych nN, budowa kablowej elektroenergetycznej sieci oświetleniowej, wycinkę drzew i krzewów kolidujących z inwestycją. **Z jednoczesnym zatwierdzeniem podziału nieruchomości: obręb 0015 Łyski jedn. ew. 200201_5 gm. Choroszcz: nr geod. 78/3 na działki nr 78/17, 78/18, 78/19; nr geod. 78/8 na działki nr 78/11, 78/12, 78/13; nr geod. 78/10 na działki nr 78/14, 78/15, 78/16; nr geod. 79/1 na działki nr 79/6, 79/7, 79/8; nr geod. 79/5 na działki nr 79/9, 79/10; nr geod. 80/3 na działki nr 80/6, 80/7; nr geod. 80/4 na działki nr 80/8, 80/9; nr geod. 81/45 na działki nr 81/116, 81/117. Działki przewidziane do włączenia w pas drogi gminnej ul. 2KD-D: nr geod. 79/4, 81/117, 80/8, 80/7, 79/9, 79/7, 78/18, 78/15, 78/12 - obręb 0015 Łyski jedn. ew. 200201_5 gm. Choroszcz.**

Zawiadomienie i doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty ogłoszenia w prasie i na tablicy ogłoszeń w siedzibie gminy, tj. od dnia **12.05.2026 r.** do dnia **26.05.2026 r.** W terminie do dnia **2.06.2026 r.** w Starostwie Powiatowym w Białymstoku w Wydziale Architektury, ul. Borsucza 2 w Białymstoku, strony mogą zapoznać się z aktami sprawy **wyłącznie** po uprzednim umówieniu konkretnego terminu wizyty telefonicznie pod numerem 85 740 39 25.

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

BIAŁYSTOK, os. Białostoczek, 50m², dwóm osobom, niedrogo 780-021-546

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

SOCHONIE, budynek 500m² lub mniejszą powierzchnią, na każdą działalność. 780-021-546

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

OGRODNICZKI łąka 5000m² (16x300m) 20 zł/m². 502-297-415

AUTOREKLAMA

strona
zdrowia
Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl

REKLAMA

0011515017

BURMISTRZ GONIĄDZA

OGŁASZA

PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Gminy Goniądz

Działka zabudowana budynkiem mieszkalnym jednorodzinny, położonym w miejscowości Białosuknia, obręb Białosuknie Szlachta, gmina Goniądz o powierzchni 0,13 ha, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 257/11, dla której Sąd Rejonowy w Grajewie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW Nr LM1G/00039580/6.

Cena wywoławcza nieruchomości: 126 300,00 zł brutto,

Termin wpłaty wadium w pieniądzu, w kwocie: 12 630,00 zł, do dnia 20 maja 2026 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 maja 2026 r., godz. 9⁰⁰, pok. nr 11 Urzędu Miejskiego w Goniądzu, ul. Stary Rynek 24, 19-110 Goniądz.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Goniądzu, ul. Stary Rynek 24, 19-110 Goniądz, ponadto informacja o wywieszeniu tego wykazu podana zostanie do publicznej wiadomości w prasie lokalnej (Kurier Poranny, Gazeta Współczesna) oraz poprzez opublikowanie na stronie internetowej urzędu www.goniadz.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <https://bip.goniadz.pl> oraz w Dzienniku internetowym <https://infopublikator.pl>.

Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Goniądzu przy ul. Stary Rynek 24, 19-110 Goniądz (pokój nr 7, tel. 85/738 00 43 wew. 16).

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe, 504-745-006

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

PORZĄDKOWE

PRANIE tapicerki i dywanów. Czyszczenie u klienta. Tel. 518-786-343

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

ZŁOM kupię, wywozę. 508-127-829, 85/653-79-24

Z wiekiem trzeba być coraz silniejszą. Nie wolno odpuszczać

Grażyna Torbicka w „Vivie” Fot. Małgorzata Genca



Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Justyna Steczkowska nie rozumie mediów

Piosenkarka w rozmowie z Wirtualną Polską pożałowała się na plotkarskie portale. – Przeszłam z prasą mnóstwo procesów. To, co jest najgłupsze w prasie, to skróty myślowe. „Skoro idzie z walizką, wyprowadziła się do domu. Skoro poszła z tym na kawę, to już zdradza”. To są totalne kłopoty po to, żeby zrobić klikalność – powiedziała.



Konkurs Piosenki Eurowizji 2026 – 1. półfinał TVP 1, 21:00

Pola Wiśniewska rozpakowała kartony

Pola Wiśniewska wyprowadziła się z domu, w którym mieszkała z mężem Michałem i dziećmi. Choć zgodnie z podpisaną umową o zachowaniu poufności nie może publicznie komentować szczegółów rozstania, zamieściła na Instagramie relację, na której zalewa się łzami podczas rozpakowywania kartonów ze swoimi rzeczami.

Mniejsze zło Kino Polska, 22:10

Kamil to ambitny student polonistyki, który pragnie zostać pisarzem. Pozbawiony talentu, lecz zdecydowanie terminowany, by odnieść sukces, kradnie dzieło genialnego pacjenta szpitala psychiatrycznego. Zyskuje sławę i zaczyna się stan wojenny.

Zły porucznik TV Puls, 22:25

Nowy Orlean po przejściu huraganu. Sierżant przyplaca bohaterowi czyn kontuzją kręgosłupa. Ból pleców uśmierza jedynie narkotyki. Niebawem sfrustrowany mężczyzna ma prowadzić śledztwo.

Django Polsat, 23:45

Western Quentin Tarantino Django poznaje łowcę nagród, dr. Schultza, który poszukuje groźnych braci Brittle'ów. Niemiec obiecuje, że uwolni Django w zamian za doprowadzenie go do braci. Każdy ich ruch jest obserwowany.



KRZYŻÓWKA NR 71

Poziomo:

- pekińczyk lub chihuahua,
- zapasowa w bagażniku,
- Buffo lub Ateneum,
- skrzynka na kosztowności,
- auto z fabryki Daewoo,
- hodowca bydła zza oceanu,
- drobne szczegóły, drobiazgi,
- namiestnik wielkiego wezyra w dawnej Turcji,
- ciężarek stawiany na szali,
- kościół protestancki,
- część mechanizmu w kształcie korbki,
- greckie bóstwo wina, radości i ekstazy,
- Adolf, aktor z filmu „Antek policmajster”,
- Bohumil, czeski pisarz („Pociągi pod specjalnym nadzorem”),
- sznurowany but z cholewką,
- karczma na rozstaju dróg,
- osesek drapieżnego ptaka,
- kierunek w sztuce, tendencja,
- umożliwia żołnierzowi wyjście z koszar na urlop.

Pionowo:

- uboczne wrażenie smakowe,
- chwila wytchnienia w czasie podróży,
- ptak leśno-parkowy, rudzik,
- podstawa odszkodowania,
- ... Stwoszcz, twórca „Ołtarza Mariackiego”,
- amerykańska odmiana jabłoni,
- szkodnik na liściach ziemniaka,
- wychowany przez małpy,
- biblijny wizjoner,

1	■	2	■	3		4		5		6		7	■	8	■	9		
10																		
14																		
19	20		21		22							23		24		25		26
28																		
30		31		32														
37																		
39																		

AUTOPROMOCJA 0110987265

Tvoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 85 875 07 30

- imię Thurman, zagrała w filmie „Kill Bill”,
- ... Ferrari, włoski kierowca wyścigowy,
- angielski arystokrata,
- puławski kombinat chemiczny,
- rzadko używa mydła,
- ma węża w kieszeni,
- Leonardo da Vinci lub Michał Anioł,

- okres zbioru plonów,
- Bielska lub Pavlović,
- napój leczniczy, odwar,
- żartobliwie o pieniądzech,
- jednostka organizacyjna w harcerstwie,
- pali się w rękach pracusia,
- jeden z najstarszych dębów w Polsce,
- stolica i największe miasto Angolii.

ROZWIĄZANIE NR 70

W	E	R	N	I	S	A	Z	■	■	■	■	W	A	L	K	I	R	I	A
A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
M	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
P	A	R	O	L	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
I	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
R	Z	E	P	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
W	S	P	I	N	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	P	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
H	A	Z	A	R	D	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
O	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
B	I	A	L	K	O	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
B	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
I	B	I	S	Z	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
T	E	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja decyzjom, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny zapowiada, że spokój pomoże dostrzec nowe możliwości wokół Ciebie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na relacjach i drobnych radościach. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że ktoś bliski może potrzebować Twojego wsparcia.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na wtorek radzi wyrażać myśli jasno – unikniesz dzięki temu nieporozumień.

Byk (20.04 - 20.05)

Warto zadbać o siebie i swoje emocje. Horoskop dzienny zapowiada, że chwila ciszy przyniesie odpowiedzi na wszystkie ważne pytania.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Tvoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś mówi, że jeśli wykorzystasz ją mądrze, osiągniesz zamierzone cele.

Rak (22.06 - 22.07)

Detale mają dziś znaczenie. Horoskop dzienny na wtorek radzi mówić, że skrupulatność pozwoli uniknąć błędów i poprawić efektywność pracy.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach jest możliwa. Horoskop dzienny to wskazówka, by postawić na szczerość i otwartość w rozmowach z innymi.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by zaufać przeczuciom, szczególnie w sprawach osobistych.

Waga (23.09 - 22.10)

Nowe pomysły przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na wtorek radzi działać odważnie, ale pamiętać też o konsekwencjach decyzji.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Tvoja wytrwałość zostanie nagrodzona. Nie zrażaj się trudnościami, bo horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że jesteś blisko celu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność dziś rozkwitnie. Wykorzystaj ją w pracy lub hobby, aby poczuć satysfakcję. Horoskop na dziś wróży, że poczujesz satysfakcję.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na wtorek radzi zachować równowagę i nie podejmować pochopnych decyzji.

Mistrzowska feta Barcelony. Bawili się też polscy piłkarze

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzięki wygranej z Realem Madryt w niedzielnym El Clasico FC Barcelona sięgnęła drugi rok z rzędu po mistrzostwo Hiszpanii. Na Camp Nou wybuchła prawdziwa euforia. Nie brakowało radości, ale też łez i wzruszenia.

FC Barcelona pokonała Real Madryt 2:0 i zapewniła sobie mistrzostwo Hiszpanii. Na trzy kolejki przed końcem sezonu Katalończycy obronili tytuł i mają już 91 punktów - aż o 14 więcej od drugiego w tabeli odwiecznego rywala. W wielkiej fecie uczestniczyli Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny. Kapitan reprezentacji Polski strzelił w tym sezonie 13 goli w La Liga i mimo że to najsłabszy wynik, odkąd przybył do „Dumy Katalonii”, zajmuje dziewiąte miejsce w klasyfikacji strzelców całych rozgrywek i trzecie wśród piłkarzy swojego klubu. Więcej mają tylko Lamine Yamal i Ferran Torres. Wojciech Szczęsny także uczestniczył we wspólnej szampańskiej zabawie. Był zmiennikiem Joana Garcii i zagrał w sześciu meczach, ale zasłużył na medal.

Wynik niedzielnego El Clasico otworzył już w 8. minucie Marcus Rashford, perfekcyjnie wykonując rzut wolny. Chwilę później było 2:0, a z gola cieszył się Ferran Torres. Robert Lewandowski pojawił się na murawie dopiero w 77. minucie meczu. Oddał jeden groźny strzał, ale nie trafił do bramki Realu.

Kibice Barcelony wiele minut przed końcem meczu śpiewali: „Campeones, campeones!” („Mistrzowie, mistrzowie!”).



Barcelona pokonała Real 2:0 i zapewniła sobie drugi rok z rzędu mistrzostwo Hiszpanii. Na stadionie Camp Nou wybuchła prawdziwa euforia

Drużyna jest jak rodzina

W słynnym El Clasico nie obyło się bez łez. Piłkarzom towarzyszyły nie tylko te radości z wywalzonego tytułu, ale i te smutku. Mecz rozpoczął się od wyjątkowo poruszającego momentu. Przed pierwszym gwizdkiem uczczono minutą ciszy ojca Hansiego Flicka, który zmarł kilkanaście godzin wcześniej. Niemiecki szkoleniowiec - mimo ogromnej rodzinnej tragedii - pojawił się na ławce rezerwowych.

Raphinha po meczu wyznał, że Flick jest dla niego jak

ojciec, bo sprawił, że Brazylijczyk znowu w siebie uwierzył. - Zwycięstwo w La Liga to coś, co warto świętować. W tym sezonie spisaliśmy się bardzo dobrze. Wszystkie drużyny przeżywają trudne chwile, ale trzeba umieć się po nich otrząsnąć. Ta drużyna pokazała, że potrafi to robić. Mieliśmy gorsze momenty na początku sezonu, ale potem byliśmy spektakularni. Często mówimy, że drużyna daje ci rodzinę. Dla mnie Flick jest jak ojciec. Sprawił, że znowu uwierzyłem w siebie - wyznał skrzydłowy.

Dedykacja dla ojca Flicka

- Chciałbym podrzucić trenera w powietrze. Chcieliśmy to zrobić dla niego, aby łatwiej zniósł stratę, którą poniósł, i podziękować za wszystko, co nam dał. To dedykacja dla ojca Flicka w niebie. Wszystko dla niego - dodał hiszpański pomocnik.

Wojciech Szczęsny i Robert Lewandowski rozmawiali z dziennikarzami stacji Eleven i Canal+ obsługującymi mecz dla polskich widzów. Do rozmowy dziennikarzy z Lewandowskim nagle włączył się Szczęsny i poraz kolejny „rozwalił system” swoimi komentarzami.

Szczęsny zapytany o trofea, jakie zdobył, wyznał, że od momentu powrotu z emerytury ma ich pięć i chyba już pobił rekord Guinnessa z liczbą tytułów na emeryturze. Zapowiedział, że chce dobić do dziewięciu.

- Chcę dobić do dziewięciu, bo w sumie cztery można zdobyć w następnym sezonie! - stwierdził polski gołkiper.

Szczęsny wyznał, że zostaje w Barcelonie na kolejny sezon. Zapytany, czy będzie grał więcej, odparł, że jego rola będzie taka sama, jak teraz.

- Nic się tutaj nie zmienia. Pozycja bramkarza jest bardzo dobrze zabezpieczona. Materiał ludzki w Barcelonie jest, aby zdobyć Ligę Mistrzów! - dodał.

W rozmowie z Canal+ Szczęsny rzucił, że za rok też będzie mistrzem Hiszpanii, tak samo jak Lewandowski. Czy tym samym obwieścił, że kapitan reprezentacji Polski zostaje w Barcelonie?

Sam Lewandowski tego nie potwierdził. Stał i patrzył uśmiechnięty na żartującego koleżkę.

©©

Trener „Jurajskich Rycerzy” przechodzi do historii. Mamy nowego mistrza

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Drużyna Aluron CMC Warta Zawiercie po raz pierwszy w historii została mistrzem Polski w męskiej odmianie siatkówki. Finałową rywalizację wygrali z ekipą Bogdanka LUK Lublin 3-2.

W walce o brązowy medal drużyna PGE Projekt Warszawa okazała się lepsza od Asseco Resovia Rzeszów (3-1).

Rok wcześniej w finałowej batalii o tytuł mistrza Polski również spotkały się zespoły z Zawiercia i Lublina. Wówczas górą byli Wilfredo Leon i spółka, wygrywając rywalizację play off 3-1 i zdobywając swój pierwszy złoty medal.

Po raz pierwszy od 13 lat o mistrzostwie Polski zadecydowało ostatnie, piąte starcie.

Wydaje się, że szczególną rolę w uzyskaniu prymatu w naszym kraju miał Michał Winiarski. 42-latek został pierwszym w historii Polakiem, który zdobył mistrzostwo kraju zarówno jako

siatkarz, jak i szkoleniowiec. Winiarski jako zawodnik triumfował w PlusLidze trzy razy: w latach 2006, 2010 i 2011 (Skra Bełchatów).

Ponadto „Winiar” został dopiero piątym w historii polskim szkoleniowcem, który poprowadził swoją drużynę do mistrzowskiego tytułu w PlusLidze.

Ostatni raz dokonał tego - jedenaście lat temu - Andrzej Kowal z Asseco Resovia Rzeszów.

„Jurajscy Rycerze” jeszcze nie zakończyli sezonu 2025/2026. Otóż mają przed sobą jeszcze prestiżowy turniej Final Four Ligi Mistrzów, który dniach 16-17 maja zostanie rozegrany w turyńskiej hali Inalpi Arena.

Ich półfinałowym rywalem będzie turecki TC Ziraat Bankası Spor Kulübü z Tomaszem Fornalem w składzie. Drugą parą tworzą PGE Projekt Warszawa i włoski Sir Sicoma Monini Perugia z Kamilem Semeniukiem.

- Imprezy teraz nie będzie. Od wtorku zespół zaczyna przygotowania do Final Four Ligi Mistrzów - powiedział prezes klubu z Zawiercia Krzysztof Baran. ©©



Michał Winiarski ma podpisany kontrakt z Aluron CMC Warta Zawiercie, który obowiązuje aż do 2030 roku

Nie mamy reprezentacji, ale mamy sędziego. „Polski Collina” pogwizdze

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Do rozpoczęcia mundialu pozostał niespełna miesiąc. Szymon Marciniak będzie jednym z 52 sędziów głównych piłkarskich mistrzostwa świata, które zorganizują USA, Kanada i Meksyk.

W gronie nominowanych asystentów są również nasi rodacy, dobrze znan Tomasz Listkiewicz i Adam Kupsik, a w gronie arbitrowi VAR Tomasz Kwiatkowski.

Będzie to już trzeci turniej tej rangi w karierze Szymona Marciniaka, który sędziował także podczas mundialu w Rosji w 2018 roku i w Katarze w 2022 roku.

Cztery lata temu prowadził finał, w którym Argentyna pokonała Francję w rzutach karnych 4:2 (po 120 minutach był wynik 3:3). Łącznie był rozjemcą w pięciu spotkaniach MŚ.

45-latek z Płocka sędziował także trzy mecze Euro 2016 we Francji i dwa mecze Euro 2024 w Niemczech.

Nominowano też 88 asystentów i łącznie 30 sędziów VAR ze

wszystkich sześciu konfederacji i 50 krajowych federacji.

W mundialu wystąpi 48 drużyn, czyli od 16 więcej niż w poprzednich edycjach turnieju tej rangi. Od 11 czerwca do 19 lipca br. zostaną rozegrane 104 mecze.

Lista arbitrowi głównych MŚ

Strefa europejska: Michael Oliver i Anthony Taylor (obaj Anglia), Francois Letexier i Clement Turpin (obaj Francja), Felix Zwayer (Niemcy), Maurizio Mariani (Włochy), Danny Makkelie (Holandia), Espen Eskas (Norwe-

gia), Szymon Marciniak (Polska), Joao Pinheiro (Portugalia), Istvan Kovacs (Rumunia), Slavko Vincić (Słowenia), Alejandro Hernandez Hernandez (Hiszpania), Glenn Nyberg (Szwecja), Sandro Schärer (Szwajcaria).

Strefa południowoamerykańska: Yael Falcon Perez, Dario Herrera i Facundo Tello (wszyscy Argentyna), Ramon Abatti, Raphael Claus i Wilton Sampaio (wszyscy Brazylia), Cristian Garay (Chile), Andres Rojas (Kolumbia), Juan Gabriel Benitez (Paragwaj), Kevin Ortega (Peru), Gu-

stavo Tejera (Urugwaj), Jesus Valenzuela (Wenezuela).

Strefa azjatycka: Adham Makhadmeh (Jordania), Ning Ma (Chiny), Alireza Faghani (Australia), Yusuke Araki (Japonia), Abdulrahman Al Jassim (Katar), Khalid Al Turais (Arabia Saudyjska), Omar Al Ali (Zjednoczone Emiraty Arabskie), Ilgiz Tantashev (Uzbekistan).

Strefa afrykańska: Mustapha Ghorbal (Algieria), Pierre Atcho (Gabon), Amin Mohamed (Egipt), Jalal Jayed (Maroko), Da-

hane Beida (Mauretania), Omar Abdulkadir Artan (Somalia), Abongile Tom (RPA).

Strefa północnoamerykańska: Drew Fischer (Kanada), Juan Calderon (Kostaryka), Hector Said Martinez (Honduras), Oshane Nation (Jamajka), Cesar Ramos i Katia Garcia (oboje Meksyk), Ivan Barton (Salwador), Ismail Elfath i Tori Penso (oboje USA).

Strefa Oceanii: Campbell-Kirk Kawana-Waugh (Nowa Zelandia). ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Rozpędzona Warmia Grajewo pokonała Supraślankę Supraśl 4:0

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskappress.pl

PIŁKA NOŻNA. Warmia Grajewo w IV lidze ostatni mecz przegrała 11 października 2025 roku. Wówczas uległa Ruchowi Wysokie Mazowieckie 0:2. Od tamtej pory zanotowała serię 15 meczów bez porażki.

Piłkarze Warmii Grajewo kontynuują swoją fantastyczną serię w rundzie wiosennej. W meczu 27. kolejki podlaskiej IV ligi podopieczni Karola Salika pewnie pokonali u siebie Supraślankę Supraśl 4:0.

Już w 55. sekundzie meczu z Supraślanką, po składnej akcji, Rafał Kalinowski dograł do Priestleya Boatenga, a ten precyzyjnym strzałem w róg bramki otworzył wynik spotkania. Gospodarze mieli jeszcze wiele szans w pierwszej połowie do podwyższenia wyniku, ale ich nie wykorzystali.

Sytuacja gości pogorszyła się jeszcze w 38. minucie, kiedy Mariusz Łapiński obejrzał drugą żółtą kartkę i Supraślanka musiała radzić sobie w dziesiątkę.

Druga połowa rozpoczęła się niemal identycznie jak pierwsza. Już w 46. minucie Priestley Boateng po raz drugi wpisał się na listę strzelców. W 61. minucie było już 3:0 - w podbramkowym zamieszaniu najprzyczyniej zachował się Bartosz Sawicki i będąc tyłem do bramki strzelił gola. Wynik spotkania ustalił w 89. minucie Szymon Żabiuk.

Warmia ma bardzo duże szansę, by z drugiej pozycji zagrać w barażach. Lider Olimpia Zambrów pokonał Hetmana Skłodowscy Tykocin 5:2.

Promień Mońki - Krypnianka Krypno 2:2 (1:0). Bramki: 1:0 Maciej Odyjewski 35, 2:0 Patryk Polirski 50, 2:1 Marek Garbowski 62, 2:2 Karol Janik 84.

Warmia Grajewo - Supraślanka Supraśl 4:0 (1:0). Bramki: 1:0 Priestley Boateng 1, 2:0 Priestley Boateng 46, 3:0 Bartosz Sawicki 61, 4:0 Szymon Żabiuk 89.

Turośnianka Turośń Kościelna - Czarni Czarna Białostocka 0:3 (0:1). Bramki: 0:1 Jakub Goldowski 32, 0:2 Jakub Goldowski 61, 0:3 Rafał Kołtour 76.

Tur Bielsk Podlaski - Ruch Wysokie Mazowieckie 0:2 (0:1). Bramki: 0:1 Kamil Jackiewicz 43, 0:2 Kamil Zalewski 78.

Orzeł Kolno - Wissa Szczuczyn 0:1 (0:0). Bramka: 0:1 Łukasz Terjak 53.

Pionier Brańsk - Sparta Augustów 6:0 (6:0). Bramki: 1:0 Jacek Dziennis 11, 2:0 Karol Kosirski 19, 3:0 Kacper Skowroński 26, 4:0 Grzegorz Górski 38, 5:0 Kacper Skowroński 40, 6:0 Tymoteusz Kulik 45.

Hetman Skłodowscy Tykocin - Olimpia Zambrów 2:5 (1:0). Bramki: 1:0 Karol Chilton 48, 1:1 Lawrence Kofi Mensah 62, 1:2 Adam Łazarski 64, 1:3 Mateusz Malec 67, 1:4 Michał Stec 70, 2:4 Adam Nowakowski 74, 2:5 Mateusz Malec 90.

MOSP Białystok - KS Michałowo 2:2 (0:1). Bramki: 0:1 Kamil Trofimczuk 3, 1:1 Paweł Baranowski 60, 1:2 Kacper Szadłowski 65, 2:2 Adam Nikitiuk 70.

KS Śniadowo - LZS Krynk 2:0

1. Olimpia Zambrów	27	73	111-16
2. Warmia Grajewo	27	65	91-35
3. Wissa Szczuczyn	26	56	89-27
4. Ruch Wysokie Maz.	26	55	80-28
5. Czarni Czarna Biał.	27	52	61-45
6. Tur Bielsk Podlaski	27	50	65-46
7. Pionier Brańsk	27	49	79-40
8. Turośnianka	27	40	56-45
9. Hetman Tykocin	27	40	72-75
10. Promień Mońki	27	38	59-47
11. KS Śniadowo	27	34	50-67
12. Supraślanka Supraśl	27	29	52-62
13. Krypnianka Krypno	27	24	43-76
14. Orzeł Kolno	27	24	44-86
15. KS Michałowo	27	20	37-87
16. LZS Krynk	27	19	48-88
17. MOSP Białystok	27	15	31-92
18. Sparta Augustów	27	4	11-117



Tak się cieszą piłkarze Warmii Grajewo. Pokonali Supraślankę 4:0

PIŁKA NOŻNA

Samed Bazdar powołany na Mundial

Piłkarz Jagiellonii Białystok Samed Bazdar został powołany do reprezentacji Bośni i Hercegowiny na mistrzostwa świata, które odbędą się w Kanadzie, Meksyku i USA. Przed mundialem Bośnia i Hercegowina zmierzy się towarzysko z Macedonią Północną i Panamą. Podczas mistrzostw Bośnia i Hercegowina zmierzy się z Kanadą (12 czerwca), Szwajcarią (18 czerwca) i Katarą (24 czerwca).



FOT: JAGIELLONIA.PL

PIŁKA NOŻNA

Legia ucieka od spadku

W ostatnim, niedzielnym meczu polskiej ekstraklasy Bruk-Bet Termalica Nieciecza przegrał na własnym boisku z Legią Warszawa 0:1 (0:1). Zwycięskiego gola zdobył w 19 minucie Rafał Adamski.

Taka wygrana daje pozytywny bodziec. A w środę już Raków

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskappress.pl

PIŁKA NOŻNA. Jak 2:0 jest niebezpiecznym wynikiem przekonała się Jagiellonia w meczu z Pogonią. Na szczęście wszystko skończyło się dobrze, a bohaterem został ten co zawił najbardziej

Jagiellonia Białystok rozegrała bardzo dobrze pierwszą połowę spotkania z Pogonią Szczecin... przynajmniej do 44 minuty. Podopieczni trenera Adriana Siemienia prowadzili 2:0 i mieli wszystkie atuty po swojej stronie. Atakowali, stwarzali sytuacje, byli dynamiczni. I raptem klops.

Stoper Bernardo Vital źle przyjął piłkę, źle odegrał i zrobiło się 2:1. Jeden gol strzelony przez rywala zmienił dynamikę meczu i przywrócił wiarę przeciwnikowi.

W drugiej połowie Żółto-Czerwoni stracili kontrolę nad grą, do głosu coraz częściej dochodzili Portowcy, a w naszych szeregach, nie po raz pierwszy w tym sezonie, zapanała nerwowość. W konsekwencji Jagiellonia straciła drugą bramkę.

Na szczęście w ostatniej minucie szczęście uśmiechnęło się do Jagiellonii. Po błędzie bramkarza drużyny Portowców, precyzyjnym strzałem głową, ten co zawił najbardziej Bernardo Vital, umieścił piłkę w siatce Pogoni stając się bohaterem meczu.



FOT: WOJCIECH WOTKIEWICZ

Alex Pozo inicjował wiele akcji na skrzydle, po których Jagiellonia mogła cieszyć się z goli

- To był mecz pełen emocji. Straciliśmy gola po moim błędzie drużyna, co drużyna odczuła i myślę, że to normalne, zwłaszcza w naszej sytuacji, bo ciężko pracowaliśmy w ostatnich tygodniach. Po poprzednim meczu było to trudne. Gdy zrobiło się 2:2 dalej walczyliśmy. Dla mnie to był bardzo trudny mecz pod względem emocjonalnym, ale jestem bardzo szczęśliwy z tych trzech punktów. Dla drużyny to jest najważniejsze - mówi obrońca Jagio Bernardo Vital dla klubowych mediów.

- Chcę też powiedzieć jedno słowo do wszystkich fanów - dziękuję za wsparcie. Mam na-

dzieje, że dalej będą z nami i jestem pewien, że razem dotrzemy do końca sezonu. Będziemy walczyć do samego końca. Kiedy nie możesz udowodnić czegoś samym wynikiem, musisz pokazać emocje, zaangażowanie i miłość do piłki, do klubu oraz do naszych kibiców - dodał Vital.

A przed Jagiellonią Białystok kolejne arcyważne spotkanie, na wyjeździe z Rakowem Częstochowa, które odbędzie się już w środę, 13 maja o godz. 20.30. Zwycięstwo bardzo mocno przybliży Żółto-Czerwonych do podium.

- Najważniejsze jest to, że do kolejnego meczu możemy

przygotowywać się po zwycięstwie, a to zawsze robi różnicę. Zupełnie inaczej pracuje się po wygranym spotkaniu - mówi Vital.

- Spodziewamy się trudnego meczu, bo myślę, że z Rakowem każdy mecz jest trudny, to jest dobra drużyna. Myślę, że na tyle mamy jakości w drużynie i teraz pozytywnie nastawienie, pozytywny bodziec, że mam nadzieję, że po prostu zwyciężymy - stwierdził natomiast Kajetan Szmyt, który z Pogonią strzelił swojego pierwszego gola w barwach Jagiellonii.

©©

Badmintonowa ekstraklasa na finiszu. Brąz Wolskiej w Slovak Open

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskappress.pl

Zbliża się do końca sezon zasadniczy ekstraklasy badmintonu. W Slovak Open Uliana Wolska z SKB Suwałki zdobyła brązowy medal.

W siódmej kolejce ekstraklasy badmintonu w meczu o „sześć” punktów drużyna UKS Hubal Kawasaki Białystok pokonała 4:3 Unię Bieruń i jest już bardzo blisko awansu do final four. W ostatniej kolejce, 19 maja Białostoczanin zagrają z SKB Litpol Malow Suwałki, który

ma już pewny start w finałowym turnieju.

Wyniki 8. kolejki

OSSM SMS Białystok - Legia Warszawa	0:7		
Badminton Kobierzycy - KU AZS UM Łódź	2:5		
Hubal Kawasaki Białystok - Unia Bieruń	4:3		
Śląsk Banabanco Wrocław - Badminton Marcovia	1:6		
1. Legia Warszawa	7	21	45-4
2. SKB Litpol-Malow	7	17	36-13
3. Marcovia Marki	7	15	34-15
4. Hubal Kawasaki	7	12	28-21
5. Unia Bieruń	7	12	27-22
6. KU AZS UM Łódź	7	10	22-27
7. Śląsk Wrocław	7	6	14-35
8. OSSM-SMS Białystok	7	3	12-37
9. Badminton Kobierzycy	8	0	6-50



FOT: PAVEŁ BALEJKO

SKB Litpol Malow jest już pewny gry w final four

Podczas tegorocznej edycji Kawasaki Slovak Open badmintonistka SKB Litpol Malow Suwałki Uliana Wolska zdobyła brązowy medal w grze pojedynczej kobiet.

W 1. rundzie Uliana Wolska pokonała Lilianę Sarlayovą (Słowacja) 21:7, 21:6, a w drugiej Yi An Wen z Tajwanu 21:11, 22:20.

W ćwierćfinale nasza reprezentantka wygrała z Chorwatką Jeleną Buchberger 21:17, 23:21. W półfinale Polka zmierzyła się z Cariną Tee z Malezji przegrywając 21:17, 8:21, 4:21.

©©